

Duch Taszkientu

(Od stałego korespondenta AR w Moskwie)

Taszkientkie rozmowy prezydenta Pakistanu i premiera Indii toczą się przy drzwiach zamkniętych. Prasa nie ma dostępu do rządowej willi Durmen na przedmieściach stolicy Uzbekistanu, gdzie odbywają się robocze posiedzenia szefów delegacji, ministrów spraw zagranicznych oraz ekspertów. Trzy razy dziennie odbywają się jednak spotkania prasy z członkami delegacji indyjskiej i pakistańskiej oraz z dyrektorem departamentu prasy radzieckiego MSZ Leonidem Zamiatinem. Na spotkaniach tych dziennikarze pragną ustalić, jak dalece posunęły się rokowania, zestawiając wypowiedzi rzeczników oraz ich sformułowania.

Ton większości komentarzy przesyłanych z Taszkientu jest ostrożny. Powszechnie ogromnym sukcesem było dojdzie do skutku samego spotkania premiera Shastri i prezydenta Ayub Khana w rezultacie inicjatywy radzieckiej. Optymistycznie zabrzmiąły pierwsze wyświadczenia powołanych stron na otwarcie konferencji, zawierają one chęć pojednania. Zrodziły one nadzieję, że India i Pakistan mogą osiągnąć postępek na drodze uregulowania swych stosunków, które jesienią ubiegłego roku przerodziły się w konflikt zbrojny.

Miedzy obu krajami istnieje wiele problemów spornych i rozmowy taszkientkie z pewnością nie są łatwe. Wskazuje na to częstotliwość spotkań premiera Kosygin z prezydentem Ayub Khanem i premierem Shastrim. Radzieccy gospodarze podkreślają na każdym kroku swą neutralność, prowadzą energiczną akcję mediacyjną i postawa ich spotkań się z wysoką oceną zarówno delegacji indyjskiej, jak i pakistańskiej.

Na pierwszych konferencjach prasowych rzecznicy obradujących delegacji podkreślali, że krok za krokiem rokowania posuwają się naprzód. Używali nawet tych samych określeń, i co warto chyba odnotować, odpowiadali na postawione pytania niektórych korespondentów prasy amerykańskiej i brytyjskiej, dążących do sprowokowania różnicy zdań, a nie do uzyskania informacji o zbliżeniu stanowisk.

Ogromna większość przedstawicieli prasy wszystkich kontynentów pragnie przyczynić się do stworzenia „ducha Taszkientu” — atmosfery wzajemnego zrozumienia, poszanowania i dążności do zbliżenia stanowisk. W hotelu „Taszkient” można zobaczyć rozmawiających ze sobą spokojnie i życzliwie dziennikarzy indyjskich i pakistańskich, którzy w korespondencjach jednakowo podkreślają konieczność likwidacji sporu swych krajów i akcentują postępek rokowań. Również dziennikarze z innych krajów starają się obiektywnie sygnalizować swym czytelnikom każdą oznakę zbliżenia pakistańsko-indyjskiego, chociaż niektórym oddziałom prasy zachodniej jest wyraźnie nie w smak, że India i Pakistan szukają wspólnego języka z inicjatywy rządu ZSRR, na ziemi radzieckiej.

RYSZARD BADOWSKI



W Taszkientie trwają w dalszym ciągu rozmowy indyjsko-pakistańskie. Oto premier Shastri (z lewej) i prezydent Ayub Khan podają sobie dlonie po zakończeniu kolejnej tury rozmów.

CAF — Photofax

Wystawa „Maszynoeksportu” — otwarta na AGH

Wczoraj w auli AGH otwarto wystawę katalogów „Maszynoeksportu”, jednej z większych radzieckich firm przemysłu metalowego.

Prorektor AGH, Jan Aniola powitał licznie zebranych gości, m.in. przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i krakowskich uczelni. Otwarcia wystawy dokonał radca handlowy Ambasady ZSRR I. M. Loboda, który omówił osiągnięcia radzieckiego przemysłu maszynowego i problemy zwiększających się obrotów towarowych pomiędzy Polską a ZSRR. Także przedstawiciel „Maszynoeksportu” N. I. Barlsznikow wyraził podziękowanie kierownictwu AGH oraz warszawskiemu Centralnemu Instytutowi Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej za zorganizowanie wystawy. (Eo)



Piękny obiekt sportu i wypoczynku

powstaje w Katowicach

KATOWICE (PAP). W Woj. Parku Kultury i Wypoczynku w Katowicach na obszarze 14 ha powstaje 5 dużych basenów kąpielowych. Na jednym z nich o wymiarach olimpijskich, ze zbudowaną obok trybuną na 2 tys. miejsc, będą mogły odbywać się międzynarodowe zawody pływackie i w skokach do wody. Piękny ten obiekt posiadać będzie szatnie dla 4 tys. osób oraz szatnię przenośną dla 7 tys. amatorów kąpiel. Na zapleczu gastronomiczne zloży się bar samoobsługowy na 800 miejsc i kawiarnia na tarasie o tej samej ilości miejsc dla konsumentów. Przewidywany jest też sektor wydzielony dla dzieci z brodzikiem, piaskownicami, natryskami, placami zabaw i boiskiem sportowym.

*

Lódź-słizgacz

z silnikiem „Syreny”

GDAŃSK (PAP). Szybkość — ponad 60 km/godz., duża zwrotność i niezatapialność — oto główne zalety nowej łodzi motorowej, skonstruowanej przez inż. Mieczysława Płuchńskiego z Gdyni. 4-osobowa jednostka, zbudowana z tworzywa sztucznego i wyposażona w silnik samochodowy, napędzany sprężyną, przy szybkiej jeździe, po przekroczeniu 85 km/godz., dzięki specjalnej konstrukcji dna zaopatrzona w prowadnicę — struga wody przeobraża się w ślizg. Łódź ma jeszcze inną, cenną właściwość — nie powoduje fal.

Cztery prototypy łodzi — ślizgaczy — przeszły już pomyślnie praktyczne próby. Obecnie Gdańska Stocznia Rzeczna przygotowuje się do podjęcia ich seryjnej produkcji. Do napędzania ma być użyty silnik popularnej „Syreny”.

*

Nowe, trudne zadanie

holownika „Jantar”

GDYNIA (PAP). Gdynię opuścił holownik Polskiego Ratownictwa Okrętowego „Jantar” udający się pod dowództwem kpt. Włodzimierza Słodkiewicza do kanadyjskiego portu Yarmouth. „Jantar” ma do wykonania jedno z najtrudniejszych zadań w historii polskiego ratownictwa okrętowego. Przeholuje on z Kanady przez Atlantyk i Morze Śródziemne do portu La Spezia we Włoszech 6 frigatek (zadanie o wymiarach 1400 ton). Polscy ratownicy morscy odbędą łącznie trzy podróże, holując każdorazowo przez ocean po dwie jednostki. W sumie załoga holownika przepłynie ponad 21 tys. mil morskich w trudnym okresie zimowym, obfitującym w liczne sztormy.

*

„Kosmos-104” na orbicie

MOSKWA (PAP). Związek Radziecki umieścił w płatek na orbicie wokółziemskiej sztuczny satelitę Ziemi „Kosmos-104”. Wyposażono go w aparat naukowy, przeznaczony do kontynuowania programu badań rozpoczętego w roku 1962.

„Kosmos-104” obiega Ziemię po orbicie 204-401 kilometrów, nachylonej do równika pod kątem 65 stopni. Początkowy okres obiegu wynosił 90,2 minuty. Nadajnik mikrofalowy pracuje na częstotliwości 19,995 megaherców.

*

Ho Chi Minh przyjął

delegację radziecką

HANOI (PAP). Prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minh przyjął 7. bm. delegację Związku Radzieckiego, której przewodniczył członek Prezydium, sekretarz KC KPZR A. N. Szelenin. Delegacja przybyła do DRW z wizytą przyjacielską.

Przy rozmowie obecni byli premier DRW Pham Van Dong, pierwszy sekretarz KC Wietnamskiej Partii Pracujących Le Duan, przewodniczący Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego DRW Truong Chinh i inni przywódcy wietnamscy.

Ho Chi Minh przyjął delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką

delegację radziecką



OD DNIA 10. I.
DO 16. I. 1966 R.

PONIEDZIAŁEK — 10. I. 66 R.

18.40 „Aktualności” — magazyn informacyjny, 16.55 Wiadomości dziennika telewizyjnego, 17.00 „Przygody pana Kleksa” — reportaż dla młodych widzów, 17.30 Program filmowy, 17.45 „Gorąca linia” — rep. telewizyjny, 18.20 Kino Krótkich Filmów, 18.45 „Eureka”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Teatr Telewizji: „Koniec pan Cheyney” — komedia Fryderyka Londale, 21.25 Kronika kulturalna, 21.45 Dziennik TV.

WTOREK — 11. I. 1966 R.

10.00 „Złagiszca Radopolja” — film fabularny prod. jugos. dozwolony od lat 16, 11.25-11.55 — Przerwa, 11.55 Program dla szkół: Język polski (dla klas 1-3), 12.25-12.45 Przerwa, 12.45 „Aktualności” — magazyn informacyjny, 13.00 Wiadomości dziennika TV, 13.15 „Czarodziejskie narty” — dla dzieci, 13.45 „W opuszczonej kopalni” — film, 13.55 Skrzyżowanie dróg, 14.55 Podręcznikowe filmy na Broadwayu, 15.25 „Błogosławieństwo kardynałów” — reportaż z Wrocławia, 15.50 „9 minut” — teletur, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Program publicystyczny, 20.15 „Złagiszca Radopolja” — film, 21.25 Wiadomości dziennika TV, 21.45 Dziennik TV.

ŚRODA — 12. I. 1966 R.

9.30 „Bębny” — film fabularny prod. CSRS, od lat 14, 10.55 Program dla szkół (dla klas XI) — Wiadomości o Polsce i świecie, 11.30-11.55 Przerwa, 11.55 Program dla szkół (dla klas VII), 12.25-12.45 Przerwa, 12.45 „Aktualności” — magazyn informacyjny, 13.00 Wiadomości dziennika TV, 13.15 „Bolek i Lolek” — film dla dzieci, 13.45 „Szkola pod znakiem czterech kółek” — reportaż dla młodych widzów, 13.55 Teatr jednego aktora: „Zakochany” — Janusza Domańska, 14.55 Tygodnik wiejski — Przerwa, 15.15 „Artyści muzyki prezentują Leonarda Bernsteina” — film, 18.00 Wiadomości dziennika TV, 18.15 „Świat naszych wnuków”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Program filmowy, 20.15 „Bębny” — film, 21.40 „Światowid” — magazyn spraw międzynarodowych, 22.05 Dziennik TV.

CZWARTEK — 13. I. 1966 R.

10.55 Program dla szkół: Język polski (dla klas VII), 11.25-11.55 Przerwa, 11.55 Program dla szkół (dla klas XI) — „Propeudeutika filozofii”, 12.25-12.45 Przerwa, 12.45 „Aktualności”, 13.00 TV kurs rolniczy, 13.55 Wiadomości dziennika TV, 14.00 o ciekawym pałacu — program dla dzieci, 14.15 „Klub pod smokiem” — dla młodych widzów, 14.45 Nie tylko dla nas, 14.55 Program muzyczny, 15.50 „Dobry wieczór — jak miął dzień” — program ekonomiczny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Szerokie drogi, 20.15 „Oczy świadka” — film fabularny prod. francuskiej dozwolony od lat 16, 21.35 Dziennik TV.

PIĄTEK — 14. I. 1966 R.

16.15 Program z cyklu: „Ludzie ORMO”, 16.45 „Aktualności”, 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17.00 „Czarodziejski dywan” — dla dzieci, 17.20 Film kr./metr., 17.25 „Poligon” — magazyn wydarzeń wojskowych, 18.05 Wielokolor, 18.25 Wiadomości dziennika TV, z cyklu: „Czy pan lubi matematykę”, 18.45 „Gwiazdki” — film, 19.05 „Tożsamość i Lubielski” — reportaż filmowy, 19.20 Niespodzianka na dobrano, 19.30 Dziennik telewizyjny, 20.00 Program sportowy, 20.40 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Narodowej w Warszawie pod dyr. Witolda Rowickiego, 21.20 „Bijos” — film telewizyjny produkcji polskiej, 21.45 Dziennik telewizyjny, 21.55 Publicystyka kulturalna.

SOBOTA — 15. I. 1966 R.

9.55 Program dla szkół: geografia (dla klas VI), 10.25 „Śnieżna fantazja” — filmowy program rozrywkowy, 11.35-11.55 Przerwa, 11.55 Program dla szkół: przyroda (dla klas VI), 12.25-12.45 Przerwa, 12.45 „Aktualności” — magazyn informacyjny, 13.00 Wiadomości dziennika telewizyjnego, 13.15 „Kasloz” — wodevil uczniowski dla młodych widzów, 13.45 Gwedy wilków morskich, 18.05 „Rysunkowe przygody” — film, 18.35 Za kulisy teatru, 18.45 Teatr, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.00 Program sportowy, 20.40 „Śnieżna fantazja”, 21.50 Dziennik telewizyjny, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.05 „Pewien usmiech” — film fabularny produkcji USA, dozwolony od lat 16.

NIEDZIELA — 16. I. 1966 R.

9.30 „Moskiewski Krem” — program z Moskwy, 10.00 Podróżnicy dla młodych widzów, 10.25 „Przygody pana Kleksa”, 10.55 „Zardzewiała śmieć” — reportaż filmowy, 11.45 Wiadomości dziennika telewizyjnego, 11.55 „Pastoralki bezkleszczy” — program regionalny, 12.40 „Kto, koby, koby” — film serijny, 13.05 z cyklu: „Świat, obyczaje, polityka”, 13.30 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów narciarskich — konkurs skoków z Kilingen, 15.00 „Człowiek na tutejszym” — koncert z muzyką Wolfganga Amadeusza Mozarta, 16.40 Liczy się rozmaitości, 17.20 „Homo Varsoviensis” — film dokumentalny, 18.10 Mały Teatr TV: „Warszawianka” — Jerzego Andrzejewskiego, 18.45 Program rozrywkowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik telewizyjny, 20.00 Słownik wyrazów obcych, 20.15 Program sportowy, 20.55 „Proszę książkę zakazać” — film fabularny, 22.00 Niedziela Sportowa, 22.15 „Spiewa...” — tr. z Łodzi.

W pierwszym roku handlowej ofensywy

Korzystne zmiany w strukturze obrotów

(AR) W pierwszym roku handlowej ofensywy, podejmowanej według zaleceń V Plenum, nasza gospodarka wymieniła z zagranicznymi partnerami towary wartości ok. 18.500 milionów zł dew. Dla zobrazowania wielkości obrotów w handlu zagranicznym warto dodać, że suma ta jest

Pogoda na świecie

NOVY JORK (PAP)
Poważna sytuacja powstała w pewnych rejonach amerykańskiego stanu Kalifornia, gdzie od kilku dni padają ulewne deszcze. Ekipy ratunkowe musiały ewakuować z zagrożonych miejscowości tysiące osób. Kilka linii kolejowych oraz autostrad zostało przerwanych i ruch na nich nie został jeszcze wznowiony. Agencje prasowe donoszą, że ulewne deszcze padają także na atlantyckim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych w tzw. Nowej Anglii.

RZYM (PAP)
Zima zawitała nawet do południowych Włoch. W tej części Półwyspu Apenińskiego zanotowano rzadkie tam opady śniegu. M. in. gruba pokrywa śnieżna zasypała górne partie wulkanu Wezu-wiusz.

LONDYN (PAP)
We wtorek wieczorem miasto Laurence Marques, stolica portugalskiego Mozambiku, zostało nawiedzone wyjątkowo silnym cyklonem uważanym za najpotężniejszy w tym rejonie w ostatnim półwieczu. Szczegóły list klęski żywiołowej są znane dopiero teraz. Huragan zniszczył wiele domów pozbawiając dachu nad głową setki osób. Trzy osoby zostały zabite, gdyż przechodziły właśnie pod kablem wysokiego napięcia, który zerwany został przez wicher. U wejścia do portu oczekuje kilka statków, którym wysoka fala nie pozwoliła schronić się przed sztormem. Według ostatnich doniesień cyklon przesunął się w kierunku północno-zachodnim.

MOSKWA (PAP)
Podczas, gdy na większej części terytorium ZSRR panuje zima, a na Ukrainie i w Mołdawii temperatura spada do 6-13 stopni poniżej zera, zaś na wybrzeżu bałtyckim do 15-20 stopni mrozu, na południu Azji środkowej chłopcy przystąpili do wiosnowania prac polowych. Kończą i sowechno Uzbekistanu rozpoczęli siew pszenicy. Najgorzej było na południu Turkmieni, gdzie termometr wskazywał 26 stopni ciepła.

BUKARESZT (PAP)
We wschodniej części Rumunii przez ostatnie dwa dni szalała silna burza śnieżna. W wielu punktach szybkość wiatru osiągała w porwach 150-200 km na godzinę. Potworzyły się zasypy śnieżne o wysokości do 3 metrów. Podjęto pilne kroki dla przywrócenia łączności i dla normalnego zaopatrzenia ludności. W akcji oczyszczania dróg wykorzystywane są spychacze, samochody zaopatrzone w piugi śnieżne i inny sprzęt.

W pierwszym roku handlowej ofensywy, podejmowanej według zaleceń V Plenum, nasza gospodarka wymieniła z zagranicznymi partnerami towary wartości ok. 18.500 milionów zł dew. Dla zobrazowania wielkości obrotów w handlu zagranicznym warto dodać, że suma ta jest

niewiele tylko niższa od łącznej wartości wymiany zrealizowanej przez polski handel zagraniczny w latach 1951, 1952, 1953. Nasze centrale handlowe zaofiarują zagranicznym odbiorcom towary wartości co najmniej 8.978 mln zł dew. i zakupią za granicą wyroby i produkty wartości ok. 9.660 mln zł dewizowych.

W wyniku realizacji postulatów uchwalonych przez plenum korzystne zmiany nastąpią w strukturze eksportu: na maszyn, urządzeń i środki transportu przypadnie 39,5 proc. wywozu, na konsumpcyjne towary przemysłowe — 15 proc., a więc w sumie o drugą złotówką wartości w handlu zagranicznym zostanie uzyskana za eksport wyrobów przemysłowych. Umożliwie zostanie dodatkowe saldo w obrotach maszynami, urządzeniami i wyrobami przemysłowymi, a eksport towarów rolno-spożywczych ma być minimalnie tylko wyższy od importu tych produktów. Natomiast znacznie więcej sprowadzimy z zagranicy surowców niż ich wyeksportujemy, co jest zjawiskiem pomyślnym. Warto dodać, że producenci i centrala handlowa mają lepsze niż kiedykolwiek warunki dla wykonania i przekroczenia zadań eksportowych. Większość planowanych na rok 1966 obrotów handlowych ma pokrywać w wieloletnich umowach zawartych z krajami socjalistycznymi.

Wszystkim przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym uczestniczącym w wymianie towarowej z zagranicą zalecono, by przy doborze towarów na eksport kierowały się kryterium ich dewizowej efektywności.

Biblioteka lipska — jedna z największych na świecie
BERLIN (PAP)
Zbiory biblioteki narodowej w Lipsku uważane są za jedną z największych na świecie. Biblioteka posiada już 3 miliona to-mów. Zbiera ona wszystkie druki ukazujące się w języku niemieckim od roku 1913. Z usług biblioteki korzysta 70 krajów, z którymi NRD zawiera porozumienia w sprawie wymiany dzieł bibliotecznych. Napływają zamówienia ze wszystkich kontynentów (z USA, Związku Radzieckiego, CHRL, Japonii, Włoch, Danii, Algierii itd.).

Strajk w Nowym Jorku nabiera wagi politycznej

Trwający już szósty dzień powszechny strajk komunikacji w Nowym Jorku (pierwszy na tę skalę w historii miasta) zaczyna w miarę upływu czasu nabierać coraz większej wagi politycznej. Rzutuje on szczególnie na życie w stanie i w mieście Nowy Jork spór między niektórymi ugrupowaniami partii republikańskiej i demokratycznej.

Strajk nastąpił dosłownie w pierwszym dniu urzędowania nowego republikańskiego burmistrza Lindsaya, któremu powodziła się powszechnie w USA wielką przyszłość polityczną do prezydentury włącznie i nie jest rzeczą przypadkową, że demokraci otwarcie oskarżają Lindsaya o bezczynność, a nawet o ukryte współzdziałanie z TWU (związek pracowników transportu miejskiego obejmujący pracowników metra, autobusów i częściowo kontrolni ruchu).

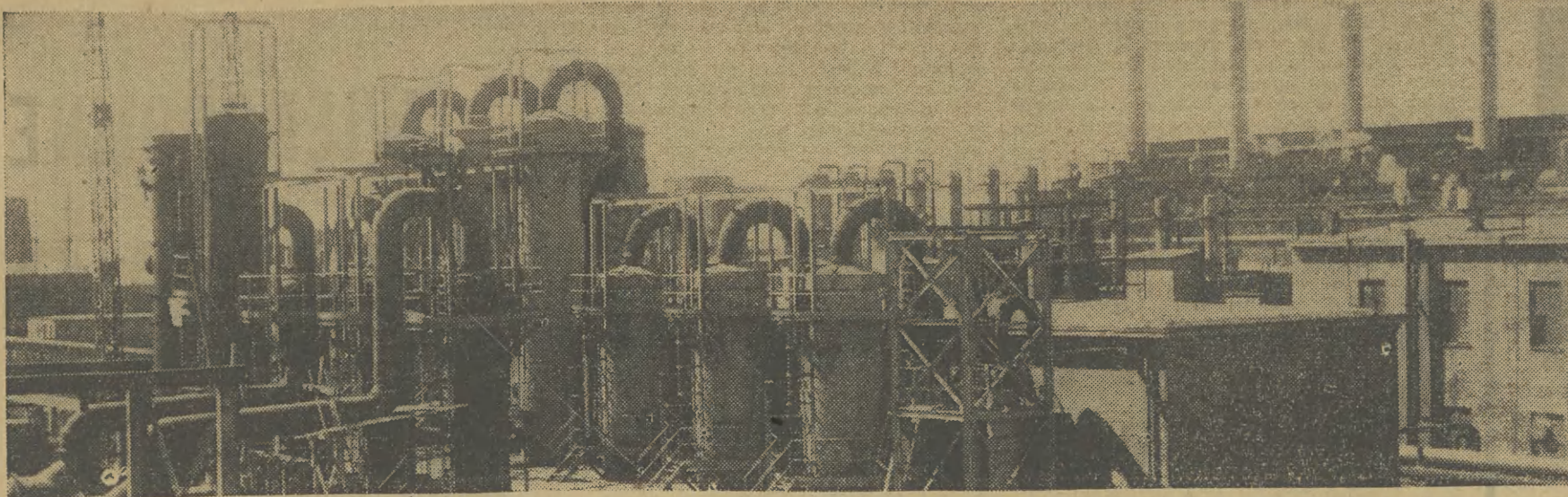
Pogłębiający się coraz bardziej paraliż miasta (dziennie straty wskutek strajku szacowane są na 100-150 milionów dolarów), niesłychane niewygody ludności czynią ze strajku przedmiot nie tylko codziennego, lecz przede wszystkim politycznego zainteresowania społeczeństwa, zwłaszcza w związku z brakiem perspektyw na szybkie jego zakończenie.

Panuje prawie powszechna opinia, że postulaty TWU są zbyt wygórowane, poza tym zwraca się uwagę na niezbyt chwalebna przeszłość przywódcy związku transportowców Quilla.

Jak donoszą z Waszyngtonu prezydent Johnson wystąpił ze specjalną misją swego sekretarza do spraw robotniczych W. Wirtza aby pośredniczył w sporze.

Proces zbrodniarzy hitlerowskich

WIEDEN (PAP). Przed sądem przysięgłych w Salzburgu 24 stycznia zaczęły się procesy zbrodniarzy hitlerowskich. W pierwszym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw ludzkości i przeciw pokojowi. W drugim procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W trzecim procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W czwartym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W piątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W szóstym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W siódmym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W ósmym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dziewiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym pierwszym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym drugim procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzecim procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czwartym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szóstym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siódmym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym ósmym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym szesnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym siedemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym osiemnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziewiętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dziesiątym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym jedenastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym dwunastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym trzynastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym czternastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości. W dwudziestym piętnastym procesie oskarżono o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości.



Zakłady Chemiczne Oświęcim.

Fot. CAF



MODA KARNAWALOWA
Na zdjęciu: sukienka z be-
żowego jedwabiu obszyta
perłami. Jak lamówka
widział dekolotu na plecach
do samego dołu. Bardzo e-
fektowna.
CAF — Sokolowski

Augustin Yaucz — BURZA ZA
PROGIEM — Wyd. Pax, str. 326,
cena 30 zł. — Powieść jednego z
najwybitniejszych pisarzy meksy-
kańskich.

Maciej Patkowski — SOBOTKI,
Wyd. Iskry, Biblioteka Powsze-
chna, str. 240, cena 10 zł. Po-
wieść współczesna.

Andrzej Chaciński — PIĘKNE
NIEDZIELE, Wyd. Czytelnik, str.
150, cena 12 zł. Opowiadania.

Adam Schaff — FILOZOFIA
CZŁOWIEKA — Wyd. Książka i
Wiedza, str. 308, cena 28 zł.

HISTORIA SZUKI WOJENNEJ
1939—1945 — praca zbiorowa pod
redakcją P. A. Rotmistrów,
Wyd. MON, Biblioteka Wiedzy
Wojskowej, str. 766, cena 75 zł.

GOSPODARKA I POLITYKA
— pr. zb., Wyd. Książka i Wie-
dza, str. 411, cena 20 zł — Ma-
teriały do szkolenia politycznego
na wsi.

Jarosław Ładosz — WSPÓŁCZESNE
FORMY WALKI MATE-
RIALIZMU Z IDEALIZMEM —

**NOWE
KSIĄŻKI**

Wyd. Książka i Wiedza, seria
„Problemy, polemiki, dyskusje”,
str. 102, cena 4 zł.

POLITYKA GOSPODARSTWA
POLSKI LUDOWEJ, cz. III — pr.
zb., Wyd. Książka i Wiedza, str.
344, cena 14 zł.

F. Hegel — FENOMENOLOGIA
DUCHA — tom II, Wyd. PWN,
Biblioteka klasyków „filozofii”,
str. 476, cena 60 zł.

Stanisław Zabiełło — O RZĄD
I GRANICE — Wyd. Pax — str.
312, cena 60 zł.

URZĄDZENIA STARTOWE
SZYBOWCÓW I ICH OBSŁUGA,
Wyd. Komunikacji i Łączności,
str. 294, cena 30 zł.

KALENDARZ KOLEJARZA 1966
— Wyd. Komunikacji i Łączności,
str. 296, cena 20 zł.

Bogusław Kogut — KOMU
WOLNO ŻYĆ, Wyd. Poznańskie,
str. 152, cena 11 zł. — Powieść z
lat powojennych.

Natalia Gall — A TY PLAKA-
ŁAS ADRIANO, Wyd. Poznań-
skie, str. 154, cena 11 zł. Powieść
współczesna.

Juliusz Złamiński — JUTRO
BĘDĘ MŁODSZY, Wyd. Poznań-
skie, str. 140, cena 10 zł. — Po-
wieść współczesna.

A. Brodzka — MARIA KO-
NOPIŃSKA, Wyd. Wiedza Pow-
szeczna, seria „Profile”, str. 280,
cena 18 zł.

W Zakładach Chemicz-
nych w Oświęcimiu
rozpoczęła pracę no-
wa, wielka chlorow-
nia. Produkować ona
będzie 43,5 tys. ton
chloru rocznie. Już pracująca wy-
twórnia dostarcza go 25 tys. ton ro-
cznie. Oświęcim stał się więc naj-
większym producentem tego typu
w Polsce.

Sekretarka zaprasza: — Niech pa-
nowie wejdą, inżynier powinien
być za chwilę.

Pokój jest cały zielony: ściany, długi
stół, na którym teraz stoją popielnicz-
ki pełne niedopalków.

Na wieszaku w kącie: płaszcz i ma-
ska gazowa.

Inżynier spogląda znad okularów.
Maska? A tak! Zabieram ją z sobą,
kiedy idę na wydział. Tak nakazuje
przepisy. Ostatecznie paramy się chlo-
rem...

Chlor. Jeszcze wielu ludzi kojarzy
go sobie najwyżej z wodą, która od
czasu do czasu nosi jego posmak, lub
— w najlepszym wypadku — z dodat-
kiem do środków piorących, gdzie słu-
ży jako wybielacz. Do czego jeszcze
może służyć chlor, związek o symbolu
chemicznym Cl?

Kiedy przyjechał na teren zburzonej
fabryki, zagwizdał z podziwu. W rów-
nej mierze zaimponowała mu wielko-
ść, jak też przerażała ogromem zni-
szczenia. To było to, o czym marzył. Po-
stawiono go zresztą z miejsca na od-
powiedzialnym stanowisku.

Powiedział sobie: Mazurek — „mózg
na szpic”, musisz się wykazać. Wyka-
zał się jeden, drugi, trzeci raz. Niego-
strzeżenie dla samego siebie wsiąkł w
Oświęcim bez reszty.

Czy miał inne propozycje? Miał.
Min. Radiński chciał go widzieć w
Warszawie, proponowano mu Kraków
i inne większe miasta. Proponowano
pracę dydaktyczną w wyższych uczel-
niach. Spokojną. Większe zarobki. Re-
zygnował.

— Moi panowie — mówi. — Ja tu
widziałem dla siebie sporo roboty.

Nie wychodził z kombinatu. Kiedy
w 1955 roku uruchamiał pierwszy,
oświęcimski chlor, wstawił sobie łóżko
do swego pokoju i na nim spał. A po-
tem, kiedy chlor ruszył, dali mu pre-
mię i dyplom. Trzy tysiące złotych. Te
trzy tysiące dostał wtedy, kiedy jego
pracownik o znacznie mniejszym za-
kresie odpowiedzialności, odbierał na-
grode w wysokości 20 brązowych „gó-
rników”. Inny na jego miejscu cisnąłby

pierwszy projekt intensyfikacji chlo-
ru, to stąd wyszła jedna z najnow-
szych inicjatyw Mazurka i jego zespó-
łu, która przyniosła państwu nowych
87 milionów czystego zarobku.

Skąd się to wzięło? — Ano — jak
mówi sekretarz Podstawowej Organi-
zacji Partyjnej, Sieniarski — z ludz-
kiej inicjatywy, z gospodarskiego spoj-
rzenia tych, którzy potrafili patrzeć
dalej własnego nosa...

Towarzysze z Oświęcimia mówią:
Mielśmy budować drugi chlor. Nowy.
Od podstaw. Projektanci wyliczyli: in-
westycja musi kosztować 450 milionów
złotych.

I — tak po prawdzie — nikt by się
specjalnie nie obruszył, gdyby owych
450 milionów trzeba było wyłożyć.

Ze tak się nie stało, że historia II
Chloru okazała się nietypową, „winę”
ponosi znowu... Mazurek i jego ludzie.
Przeglądali projekty, podumali i po-
szedli na konsultację do najbliższych
współpracowników. Kiedy pewnego
dnia zasiadli już wspólnie w zielonym
gabinie szefa, postawił im „kawę i
wyłożył swój projekt.

Po pierwsze — mówił — nie sądzę,
aby wszystko co zamierzamy zbudować,
musiało koniecznie znaleźć się
pod dachem. Po drugie — nie uważam

WILSON Z JULIUSZEM "201-219"

— Łatwiej byłoby odpowiedzieć,
gdzie nie znajduje zastosowania. Wy-
starczy, jeśli powiem na przykład, że
bez chloru nie będzie ani mas pla-
stycznych, ani barwników, ani rozpu-
szczalników, nie mówiąc już o całej
rodzinie środków owadobójczych.

Jako ciekawostkę można podać, że
owe wspaniałe perfumy i wody kolo-
ńskie — „Czary wośny”, „Lawendy”,
„Ty i ja” — powstają również w opar-
ciu o... zwykły, przemysłowy chlor.

Kiedy 11 grudnia 1955 roku uru-
chamialiśmy pierwszy, oświęcim-
ski chlor, wydawało się nam, że
będziemy go mieli pod dostatkiem.
Szybko okazało się jednak, że chloru
jest za mało, że trzeba albo budować
nowe wytwórnie, albo intensyfikować
już istniejące.

Na biurku, gdzieś spośród sterty pa-
pierników i planów, odzywa się telefon.
Dzwoni ścisłymi, nieśmiało. Inżynier
pociera ręką czoło. Podnosi słuchaw-
kę. — Dobrze — mówi — dobrze. Zu-
rek. Ja już tam idę. Możecie zaczy-
nać. Ale z samym uruchomieniem cie-
kajcie się na mnie...

Spód gestych brwi, zmęczone, lecz
uśmiechnięte oczy. — Wybaczenie. Mu-
szę być. Będziemy uruchamiali!

Nie, nie znał Mościckiego. Był wów-
czas, kiedy Mościckie wchodziły do
produkcji, zaledwie młodszy asy-
stentem. W orszaku osób, które towa-
rzyszyły prezydentowi podczas zwie-
dzenia fabryki, kroczył na samym kon-
cu. Ale uważał, że los okazał się dla
niego i tak szczęśliwy. Miał dobrą pra-
cę w nowoczesnych zakładach, mógł
zdobywać praktykę. Ostatecznie nie-
wiele było takich, którzy mogli kro-
czyć choćby na ostatnim miejscu w
orszaku za prezydentem. On mógł. On,
chłopski syn — Teofil Mazurek.

A później przyszła wojna, ucieczka
z Mościc. Okupacja, która spędziła na
ukrywaniu się przed hitlerowcami, po-
mocy partyzantom i marzeniach o po-
wrocie do pracy w wolnej Polsce.

Te marzenia kojarzyły się zawsze z
Tarnowem. Dlatego też chyba poczuł
się trochę nieswojo, kiedy w 1945 roku
dano mu skierowanie do Oświęcimia.

może tymi trzema tysiącami, włożył
reze do kieszeni i powiedział: „Czuję
mnie gdzieś! Mazurek tego nie zrobił.”
Schował, podziękował i zaczął dumać
nad możliwością zwiększenia produk-
cji nowo uruchomionej przez siebie
wytwórni.

Jego upór okazał się zaraźliwy. Ani
się oglądając, jak zaczęto przychodzić
z wnioskami różnych usprawnień i ra-
cjonalizacji.

Nie upłynęło wiele czasu, gdy Ma-
zurek mógł stanąć przed KSR i po-
wiedzieć: Istnieje realna możliwość
powiększenia mocy wytwórni o 7 tys.
ton rocznie pod warunkiem, że dacie
nam na to kilkadziesiąt tysięcy zło-
tych...

— I co, inżynierze, dostaliście te pie-
niądze?

Inżynier Mazurek uśmiecha się.
Oczywiście, kalkulacja była nad wy-
raz prosta, za tę cenę otrzymaliśmy
dodatkowych 7 tysięcy ton chloru. Li-
cząc inaczej, gdyby trzeba było uży-
wać do chloru drogą nowych in-
westycji — koszt 1 tony kształtowałby
się w granicach 800—900 tysięcy zło-
tych...

Sprawa udanego eksperymentu z
chlorownią nie została zatopiona w
Oświęcimiu. Według metody opraco-
wanej przez inż. Mazurka i głównego
technologa inż. Włodzimierza Krynickiego
— przebudowano Tarnów, zwięk-
szono wydajność „Rokity”.

Wszyscy są już na stanowiskach.
Inż. Mazurek i jego zastępcy inż.
Adamus, przeglądają ostatnie
raporty, sprawdzają wykonanie zalece-
nia. W końcu zapada decyzja: można
jechać!

Gdzieś zapalają się światełka na ste-
rowniczych pulpach, wychylają się
wskaźniki zegarów kontrolnych. Po-
szła! Oświęcim wzbogacił się o nową
chlorownię. Chlorownię-giganta, którą
stać na 43,5 tys. ton gotowej produkcji
rocznie. Największy obiekt tego typu
w Polsce.

Wracamy ulicą 201—219, przy której
stoi niewielki, czerwony budynek
szefa „Zetu” — drugi dom inż. Teofila
Mazurka.

To właśnie tu, narodził się po raz

za celowe tworzenie dwóch odrębnych
fabryk, dwóch identycznych struktur
organizacyjnych. Wydaje mi się, że
można by znakomicie wykorzystać szereg
obiektów starego chloru, które mo-
ga być, po niewielkich adaptacjach,
wspólne dla obu zakładów.

Nie ukrywali, że projekt im się spo-
dobał. Powiedzieli jednak, że musi po-
zostawić im trochę czasu na odpow-
iedź. Zostawił. Na drugi dzień zja-
wił się w gabinecie, jako pierwszy, inż.
Krynicki — doskonały fachowiec, który
podstawy techniki gruntował jesz-
cze na politechnice wiedeńskiej. Ma-
zurek spojrzawszy na pytania. Krynicki
uśmiechnął się: „Masz moją aprobatę.”
A później zaczęły przychodzić inni, inż.
inż. Węgrzynowski, Burek, mistrz Zu-
rek, którego Mazurek ścigał kiedyś z
tarnowskich „Azotów”. — Macie rację
inżynierze, chyba tak, jak propo-
nujecie, będzie lepiej...

Pozostawał teraz projektant. Ma-
zurek poszedł do niego.

Inż. J. Foksa podrapał się po głowie.
Kto wie? A co takiego proponują
„ruchowcy”? Mazurek wyciągnął no-
tatkę, szkice, propozycje.

I tak się zaczęło.

Dwa tygodnie przesiadali nad pro-
jektem. Po dwóch tygodniach załoga
nie miała już wątpliwości: dzięki tej
propozycji koszt nowego chloru bę-
dzie o ok. 87 mln złotych mniejszy.

A 200 ludzi, których trzeba by do-
datkowo szukać dla obsługi nowych
przdziałów? — przypomina inżynier,
kiedy widzi, że zamykam notes. W sy-
tuacji całej niekiedy oświęcimskiej ka-
żdy człowiek, nie mówiąc już o fachow-
cach, liczy się dziś na wagę złota.

— A więc co, może teraz, kiedy
uruchomił pan chlor — mówimy —
zdecyduje się pan na
ktoś z propozycji?

Mazurek przechyla się na krześle.
Nie, nie sądzę. Wydaje mi się, że mam
jeszcze wiele do zrobienia w samym
Oświęcimiu...

Kto wie? Być może jeszcze nieraz
na ulicy 201—219, na którą wychodzą
okna z „zielonego pokoju” narodził się
pomysł wart milionów.

Juliusz SOLECKI
i TOMASZEWSKI

NASZ SOBOTNI MAGAZYNIK

Madrość hobbystów

Czegoż się dziś nie zbiera? Zegary i pudełka od
zapalek, książki i monety,
stara broń i... No, wszystko
może być przedmiotem
kolekcjonerstwa. Trzeba
przynajmniej, że solidne ko-
lekcjonowanie czegoś kol-
wiek, jeżeli jest uprawiane
systematycznie, przez lata
całe, jeżeli z wieku mło-
dzieńczego przechodzi w
dojrzały — staje się z re-
guly nie tylko hobby, ale
pozwala także kolekcjone-
rowi stać się nawet grun-
townym znawcą całych
dziedzin sztuki, historii,
kultury, geografii, czy
obyczajów. Wytrawni i wy-
trwali kolekcjonerzy to lu-
dzie, którzy coś wiedzą —
i wiedzą na ogół rzetelnie;
są prawdziwymi eksper-
tami, których opinia liczy
się nawet w nauce.

„Magazyn Polski”

Ważmy się!

Wystarczy przyrzeć się
środkowi w miejscu pra-
cy, przechodniom na ulicy,
publiczności w teatrze, kinie...
Zanadto pełna buzia,
zbyt obfite kształty, zbyt
nie mieszczące się w ku-
lisy świadczące często o
zaburzeniach przemiany
materiału. Lekarze twierdzą,
że nadmierna otyłość skrac-
a życie ludzkie średnio o
7 lat. Medycyna dysponuje
dziś dostatecznymi środka-
mi dla wczesnego rozpo-
znania chorób przemiany
materiału. W życiu codzien-
nym uzasadnione jest czę-
ste sprawdzanie swojej
wagi. Każdy podejrzany jej
wzrost winien być sygna-
łem ostrzegawczym do za-
stosowania najprostszych
środków takich, jak gim-
nastyka, dalekie spacery,
ruch.

„Żyjmy dłużej”

Instytucja imienia

Jeżeli zabieram głos na
temat funkcjonowania in-
stytucji imienia, to jedynie
i wyłącznie celem jej us-
piągnięcia, celem podnie-
sienia jej na wyższy po-
ziom. Sprawa jest przecież
poważna — dziś ja — Jurko
sasiad, pojutrze sasiadka
jest solenizantką, a gdy
przy tym zaliczy ją — ti,
sprawę — wypada, że tak
powiem — do artykułów
pierwszej potrzeby. Wyma-
ga więc poważnego, może
nawet naukowego opraco-
wania, przedyskutowania,
wzięcia na warsztat. O tych
sprawach, dotyczących ka-
żdego pętra i każdego
dnia — ani dudu. Muzyko-
logi, na przykład słowa
nie powiedzą, od jakiej
nieśi zacząć. Trzeba ten
wieczór, od dziewięci, co
to szła do laseczka, czy od
waleńtyn z Filipinek, i o
północy „Sto lat” na
cztery czy na pięć głosów
śpiewać. Zaś o czwartę
nad ranem: „Góralu, czy
ci nie żal” śpiewane ma
być oddzielnie, czy też łą-
cznie z „O mnie się nie
martw, ja sobie radę
dam”. „Zwierciadło”

NASZ SOBOTNI MAGAZYNIK



W KRAKOW-
SKIM KLUBIE
MIEDZYNARO-
DOWEJ PRASY
I KSIĄŻKI O-
TWARTO IN-
TERESUJĄCA WY-
STAWA PT. III
KRAJOWY FE-
STIWAL PIO-
SENKI POL-
SKIEJ 1965 W
OPOLU. NA WY-
STAWIE POKA-
ZANO 30 FOTO-
GRAMÓW JANA
BERDACA
CZŁONKA POL-
SKIEGO TOWA-
RZYSTWA FO-
TOGRAFICZNE-
GO W OPOLU.

NA ZDJĘCIU:
ŚPIEWKA ALINA
JANOWSKA.
Fot. Jan Berdak

Z notatnika A. Wasilewskiego

Piękna jest nasza Polska — jak długa, szeroka i gruba
pod pierzyną śniegu, przyduszone poduchami puchu. Wszę-
dzie tonie w ciszy zmaganej jedynie dzwoneczkiem uwiąz-
anym do sań, który głosi, że jadą goście do krewnych, zna-
jomych, kumotów! Pędzą, by złożyć tradycyjne życzenia —
szczęśliwego Nowego Roku! Wszędzie — „brama na oścież
otwarta” przechodniom ogłasza, że gościnną i w gościnę
wszystkich zaprasza”. Przed nimi pierwszy wjechał Rok
Nowy — Rok 1966! Wjechał po cichu, nie zauważony, bo
właśnie w domach pogasły światła. Nie było też krzyku,
wiałów, bo usta były zamknięte — podłunkami! Co przy-
wiózł, co uniósł — okazało się przyszłość. Jedno jest pewne,
że nie zatrzasnął za sobą drzwi — pozostawił je otworem —
by była ciągłość 1000 lat dorobku i postępu.

Białe Domek

Major
ZAK
PO-
WIADA

P rzychodzą do „Białego Domku” mamy z dziećmi,
jak do poradni. „Lekarzem i psychologiem” jest ofi-
cer milicji inspektor Jan Kujawski. Ma doradzić,
jak wychować trudne dziecko, co należy zrobić by
nie zeszło na manowce. Dziesiątki, setki, indywi-
dualnych rozmów, zaleceń, powrotów po jakimś cza-
sie do tej samej sprawy.

Inspektor nie poprzestął na tym. W porozumieniu z Ku-
ratorium i Komitetem Dzielnicy, PZPR rozwinął szeroką
akcję zapobiegawczą w całej dzielnicy Grzegorzki.
W szkołach powołano z grona nauczycielskiego — opieku-
nów dzieci trudnych. Opiekunowie utrzymują stały kon-
takt z inspektorem, on z kolei bierze udział w posiedzeniach
rad pedagogicznych we wszystkich szkołach dzielnicy.

W systematycznie prowadzonych rozmowach, zastano-
wiano nie tylko, jak najskuteczniej prowadzić walkę z
chuliganstwem, kradzieżami, niszczeniem mienia. In-
spektor spotykał się z dziećmi, mówił im o technice
śledztwa, o źródłach i skutkach przestępstwa, prosił o po-
moc. Z kolei przy okazji wywiadów trafił do rodziców.
Miał po dwa spotkania każdego wieczora. Dotarł do 6 tys.
rodziców — mówił o skomplikowanych problemach prze-
stępstwa i nieletnich, o potrzebie wspólnego działania.

Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Jedną z naj-
trudniejszych, mieszczącą się przy ul. Jachowicza, szkoła —
gdzie niemal co dzień zdarzały się kradzieże — przestała
przysparzać kłopotów. Od szeregu miesięcy nie było ani
jednej kradzieży. W szkole nr 90 utworzył się sąd szkolny,
który rozpatruje z pomyślnym skutkiem drobne sprawy.
W szkole nr 18 w formie eksperymentu powołano milicję
szkolną — z komendantem i inspektorami śledczymi. Wa-
runkiem przyjęcia były dobre oceny. Dziewczynki miały
po kilka dwójek. Poprawiły się stopnie, ustały kradzieże.

Mówią nauczyciele — po tych rozmowach z inspektorem
widac reakcję u dzieci, lepsze zachowanie w klasach, mniej
chuliganstwa.

Mówią rodzice — te spotkania dały nam dużo do myśle-
nia. Trafiliśmy do Jurka, Janek jest przecieźniejszy, Krysta
została otoczona opieką. Dziękujemy.

Młodzież z Technikum Mechanicznego przysłała w od-
świętne mundurki do szkoły. Na zdziwienie nauczy-
ciela odpowiedzieli — idziemy do „Białego Domku”
do inspektora. Idą jak do przyjaciela.

Oczywiście samo podjęcie eksperymentu i jego realizacja
nie rozwiąże jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki
wszystkich złożonych problemów trudnej młodzieży. Tym
bardziej, że napotyka jeszcze na niezrozumiałe opory. Np.
szkoła nr 38 bardzo niechętnie odnosiła się do całej sprawy.
Nie chcieli się zgodzić na spotkanie milicji z dziećmi
i rodzicami, nie powołano opiekunów. I tu na rezultaty nie
trzeba było długo czekać. Wkrótce milicja wykryła gang
przestępczy składający się z uczniów tej szkoły. Chłopcy
po lekcjach — „szli w teren”. Kradli. Zaczęło się od świt-
nięcia cukierków w sklepie, potem była czekolada i plyn-
ny owoc, potem w czasie nieobecności kioskarka podawała
szybko i zabrali długopisy. Ze sklepu przy ulicy Świeskiej
zabrano kilka symetów. Ze sklepu w Hali Targowej kilka
translerek. Zaczęły się włamania do piwnic. W sumie kil-
kadziesiąt kradzieży.

Dla zapobieżenia takim historiom nie wystarczy nawet
najsprawniej działająca milicja. Trzeba szerokiej działal-
ności profilaktycznej. Rozpoczął ją „Biały Domek”. Chodzi
o to, by takich białych domków było jak najwięcej, by
stosując różne formy pracy rodziców, nauczycieli, a także
samej młodzieży, osiągnąć coraz lepsze wyniki.

Wreszcie spadł śnieg. Młodzież korzysta z sanny i jazdy
na nartach.

CAF — Fot. Czarnogórski

Rok 966 jest w historii Polski datą niewątpliwie przełomową i na ocenę tego faktu nie powinniśmy wpływać ani względami i sympatiami natury światopoglądowej, ani świadomością, że z rocznicy chrztu Mieszka hierarchia kościelna pragnie uczynić swoje odrębne święto i atut w prowadzonych przez siebie rozgrywkach. Trzeba tylko tę datę widzieć we właściwym świetle, tzn. widzieć w decyzji Mieszka to, co on w niej widział: akt polityczny o ogromnym znaczeniu i perspektywach zarówno w skali międzynarodowej, jak i krajowej.

Nie ma w Polsce historyka, który usiłowałby pomniejszyć znaczenie roku 966, ale też niewiele jest takich, którzy przy tej dacie pisaliby „chrzest Polski”. Wszystko bowiem przemawia za twierdzeniem, że w roku tym ochrzcił się tylko Mieszko, jego rodzina (m. in. i urodzony w 965 lub 966 roku syn, Bolesław) i grupa ludzi z najbliższego otoczenia. Może jeszcze część wielmożów. Chrzest Polski natomiast nie był aktem, lecz procesem trwającym w najlepszym wypadku parę stuleci. Tak więc, rok 966, niezależnie od symbolicznego znaczenia tej daty, możemy i powinniśmy uważać przede wszystkim za rocznicę państwową, za ważne wydarzenie o charakterze politycznym.

Owczesny chrześcijaństwo tylko dla stosunkowo niewielkiej grupy ludzi uosabiał się z głoszeniem Dobrej Nowiny. Dla większości stanowił on określony styl, określoną formę organizacji politycznej i społecznej. A także — ważny instrument działalności politycznej i dyplomatycznej. Tak było na Zachodzie i tak widział chrześcijaństwo Mieszko I. Nie miłość do nowej wiary, pod pretekstem której Sasi wyrzynali wówczas tysiące Słowian zachodnich — żywy wai oddzielający cesarstwo od dziedzin piastowskich — i nie miłość do Dobrawki, grającej, jak to w małżeństwach dynastycznych bywało, trzeciorzędna rolę, ale rozsądek wielkiego męża stanu skłonił Mieszka do przyjęcia chrześcijaństwa, najomość ówczesnych, feudalnych stosunków i roli, jaką w nich Kościół odgrywał, pozwala wyjaśnić motywację Mieszkowej decyzji. Miano chrześcijańskiego księcia nie tylko wzmacniało jego pozycję na arenie międzynarodowej, otwierając zarazem nowe szlaki i możliwości dla piastowskiej dyplomacji. Liczyło się także w polityce wewnętrznej. Nie można zapominać, że był to okres niełatwego procesu cementowania zjednoczonych — czy raczej — jednoczonych — ziem polskich, umacniania jednoci państwa, w którym odrębność plemienne, rodowe i związane z nimi ambicje czy nawet tendencje odrębne mogły być ciągle jeszcze żywe. Utrzymywaniu się ich na pewno sprzyjały także lokalne kultury pogańskie. Przyjęcie chrześcijaństwa więc z jednej strony wzmacniało wewnętrzną pozycję księcia, z drugiej otwierało nowe możliwości przez wprowadzenie do kraju organizacji kościelnej i duchowieństwa, jako ważnego elementu podległego księciu aparatu państwowego.

Wiesław Mercik

PAŃSTWOWA CZY KOŚCIELNA?

„Duchowieństwo — pisał wybitny historyk T. Wojciechowski w „Szkicach historycznych XI w.” — było zawsze poważnym, a czasem przeważnym elementem potęgi państwowej, więc łatwo zrozumieć, że tam, gdzie ten element nie był związany wyłącznie tylko z własnym krajem i księciem, lecz podlegał obcej zwierzchności, tam też nie mogło być mowy o pełnej niezawisłości państwowej.”

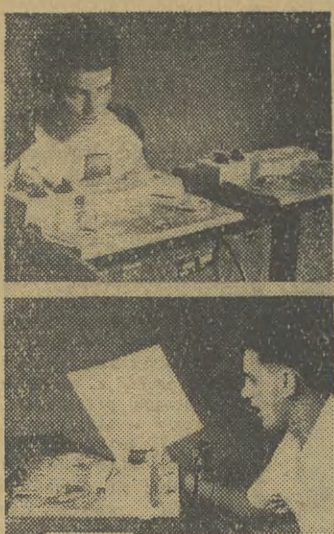
Druga część cytatu wprowadza nas w kolejne, ważne zagadnienie. O praktycznym — politycznym — stosunku pierwszych Piastów do chrześcijaństwa świadczą także ich zabiegi o stworzenie własnej, niezależnej od kościoła niemieckich organizacji kościelnej. Mógł Mieszko wziąć sobie, mimo protestów, mniszka Ode za żonę, mógł Bolesław przedrzeć jedną żonę i ożenić się, nie bacząc na kościelne „kanony”, z drugą, żaden z nich jednak nie lekcewałby problemu Kościoła jako organizacji. Także w tej sprawie chrześcijaństwo było w ich rękach instrumentem polityki hamującej niemieckie zakusy.

Zwróćmy uwagę na fakt, że pierwszy polski biskup Jordan (narodowość nieznana), o którego przysięganie do kraju zabiegał w Rzymie Mieszko nie podlegał prawdopodobnie jurysdykcji niemieckiej. Nieprzypadkowy był także wybór jego następcy, Ungera, który również nie podlegał metropolii magdeburskiej, a kiedy złapany przez Niemców złożył jej arcybiskupowi przysięgę — Bolesław nie jemu, lecz Czechowi Gaudentemu powierzył arcybiskupstwo gnieźnieńskie. ok 1000 przynosi Chrobremu podwójny sukces. Utworzenie pierwszej polskiej metropolii przekreśla zamiary Magdeburga, dążącego od dawna do rozięgnięcia kościelnego zwierzchnictwa nad ziemiami Polski. Bolesław marzący o koronie nie będzie musiał już brać jej z rąk magdeburskiego arcybiskupa. Równocześnie — rok ten daje księciu prawo osadzenia na biskupich stolicach zaufanych, nie przeszkadzających jego polityce duchownych. Powstało w tym samym czasie biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu, Kołobrzegu, podlegające gnieźnieńskiej metropolii, zaciętni dodatkowi wierzni tych dziedzin ze stolicą.

Wróćmy jednak do teraźniejszości. Rok 966 jest, jak już powiedzieliśmy, rocznicą państwową, niezależnie od nie podlegającego dyskusji faktu, że rok ten otworzył zarazem chrześcijaństwu drogę do Polski. Można więc i trzeba uznać tę datę za początek chrystianizacji Polski, ale w żadnym wypadku nie można jej traktować jako jakiejś rocznicy kościelnej. Na tysiąclecie Kościoła w Polsce wypadnie jeszcze poczekać. Można za jego początek przyjąć umownie rok 966, kiedy to przybywa do Polski biskup Jordan, ale i to będzie data raczej symboliczna, gdyż Jordan był tylko biskupem misyjnym. Przedzł już nadawałby się na rocznicę rok 992, związany z przybyciem do Polski biskupa Ungera, ale jego dość luźne związki z naszym krajem, późniejsza zależność od metropolii magdeburskiej i sprzeczny wobec utworzenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, rocznicę tę czyniłby dosyć dwuznaczną. Pozostaje więc rok tysięczny — i chyba tę datę można już bez zastrzeżeń przyjąć jako początek Kościoła polskiego. Oznaczałoby to jednak, że na rocznicę kościelnego milenium wypadłoby jeszcze lat kilkadziesiąt poczekać.

A że nasze wnioski nie są pozbawione racji świadczy poza tym jeden, dość wymowny fakt: oto kulminacyjny punkt uroczystości organizowanych przez hierarchię — miał być miejsce nie w Gnieźnie, lecz... w Częstochowie. Ten wybór nie jest chyba przypadkowy...

*) Biskupstwo wrocławskie podlegało metropolii gnieźnieńskiej aż do roku 1821.



Języki, języki...

Istnieje już trzy lata i stanowi nowum wśród uczelni w naszym kraju. Za rok wyruszą w świat pierwsi dyplomanci i wtedy właśnie będzie można dokonać pełnej oceny wartości studiów tego rodzaju. A jednak działalność naukową Wyższego Studium Języków Obcych Uniwersytetu Warszawskiego, bo o nim jest tu mowa, trudno nazwać eksperymentem.

Brak jeszcze skryształowanego obrazu całokształtu umiejętności przyszłych absolwentów studium; już dzisiaj można jednak powiedzieć, że jest ono niezbędne w warunkach wzrastającego w naszym kraju zapotrzebowania na biegłą znajomość języków obcych w różnych dziedzinach.

WSJO daje wiedzę językową i umiejętności w trzech specjalnościach: tłumaczeń tekstowych, tłumaczeń kabinowych oraz w zakresie dydaktyki lingwistycznej. Absolwenci Studiu są potrzebni i w handlu zagranicznym, i w placówkach utrzymujących żywy kontakt z różnymi instytucjami za granicą, jako tłumacze tekstów, specjaliści w zakresie korespondencji, nauczyciele języków obcych w szkołach, czy też wysoko wykwalifikowane sekretarki.

Program Studium obejmuje 2 języki. Studenci wybierają jeden z czterech języków: angielski, francuski, niemiecki lub rosyjski — jako język główny. Drugim językiem, do wyboru, jest jeden z pozostałych trzech, albo hiszpański. Nauka języka odbywa się na szerokim tle problematyki ekonomicznej, politycznej, historii społecznej i gospodarczej danego kraju.

Wśród przedmiotów „obowiazkowych” znajduje się również maszynopisanie w obcym języku, a w ramach praktyk — zajęcia w biurze, w szkole, korespondencja handlowa w językach obcych itp.

Cwiczenia w laboratoriach językowych są nieodłączną częścią nauczania. Jako jedyną w kraju placówką naukową posiadającą WSJO własne studia nagrania wzorcowych (kabinowy zaopatrzone w magnetofony i słuchawki) we wszystkich wykładanych językach. Przy wykładach wykorzystuje się też szeroko pomoce wizualne.

Przebiegnięciu co roku Studium przyjmują 125 kandydatów. Te małą liczbę studiujących narzucają trudne warunki lokalowe: uczelnia mieści się kątem w gmachu wydziału geologii UW w Warszawie. I tak będzie do chwili zrealizowania planów budowania własnego gmachu w miasteczku uniwersyteckim na Powiślu, co nastąpi prawdopodobnie około roku 1970.

Wymagania rosną. W przyszłym roku akademickim, oprócz egzaminu typu tekstowego z dwóch języków, obowiązować będzie kandydatów również egzamin z języka polskiego. Przeciennie o 1 miejsce ubiega się 5-7 kandydatów. Okazuje się, że przygotowanie, jakie młodzież wynosi ze szkoły średniej, nie zawsze jest wystarczające, a Studium wybiera tylko najlepszych.

OLBRZYMI, tajemniczy kontynent afrykański, zamieszkały od paru tysięcy lat, rozpalany przez całe wieki wyobraźnią podróżników, myślicieli, pisarzy, naukowców, kupców. Od czasu opanowania tych obszarów przez kolonizatorów — pojawiała się literatura, głównie podróżnicza i w skromniejszym stopniu, naukowa — przekazująca informacje na ten temat w mniej lub bardziej skrzywionym zwierciadle. Roilo się w tych opracowaniach od nieścisłości i fantazji. Na tej podstawie powstawał obraz Czarnego Ładu — daleki od rzeczywistości. Zaszczepiono z czasem przekonanie, że historia Afryki przedkolonizacyjnej w ogóle się nie liczy i nie jest godna uwiecznienia, że właściwymi jej twórcami byli... kolonialni najeźdźcy.

Z POWSTANIEM niepodległych państw afrykańskich pojawiła się potrzeba przedstawienia prawdy o Afryce, obalenia mitów i przesądów stworzonych przez kolonizatorów. Niezależna nauka zaczęła udowadniać, że historia kontynentu stanowi ważną część dzieł całej ludzkości, a dzieła i czyny ludów Afryki odgrywały poważną rolę w rozwoju cywilizacji Nowego Świata, Europy i Azji. Synteza tych wysiłków ma być napisanie „Historii Powszechnej Afryki”, która w myśl zamierzeń — powinna ujrzeć światło około 1976 roku. Stworzenie takiego wielkopomnego dzieła będzie wymagało niewzruszonego wysiłku, w którym powinni wziąć udział wszyscy uczeni zajmujący się dziejami Czarnego Ładu, a więc najwybitniejsi historycy Związku Radzieckiego, USA, Indii, a także i Polski, która prowadzi szerokie studia w tym zakresie. Wśród twórców znajdują się oczywiście i uczeni pochodzenia afrykańskiego, którzy stawiają coraz śmielsze kroki w tej nowej dla Afryki dziedzinie.

„Historia Powszechna Afryki” ma obejmować cały kontynent afrykański. W dziele tym będą uwzględnione wzajemne stosunki narodów afrykańskich, w których szczególną rolę odegrały karawany i rynki, rozpowszechnienie techniki (np. metalurgii), migracja szczepów pasterskich itp.

BADANIA poprzeczające tę pracę muszą się oprzeć głównie na źródłach pisanych. Poza granicami Afryki znajduje się ogromna

ilość tego rodzaju materiałów w postaci dokumentów rządów kolonialnych, instytucji misyjnych i handlowych w językach europejskich. Większa ich część spoczywa w archiwach mocarstw kolonialnych. Ich treścią nie są jednak zainteresowani badacze Afryki, gdyż mają one tendencję do wyłączenia go przypisywania największych zasług najeźdźcom, a pomijania wkładu ludności rodzimej w swą bogatą historię. Głównym i najbardziej ważkim źródłem będą tu miejscowe materiały pisane. Szczególnie cenne okazały się papiery i dokumenty osobiste całych rodzin afrykańskich.

Stąd wylania się potrzeba zorganizowania wielu archiwów i zgromadzenia w nich dokumentacji — dzisiaj rozproszonych po całym świecie. Wiele z nich wywieźli z Afryki władcy kolonialni lub podróżnicy. Nie zechcą ich oczywiście zwrócić, ale można je bezdnie sprowadzić jako mikrofilmy. Początki zgromadzenia źródłowych materiałów zostały już dokonane. Np. w Narodowym Archiwum Nigerii znajduje się 11 km bieżących pól z cennymi dokumentami.

DRUGIM, jeszcze cenniejszym źródłem do napisania „Historii Powszechnej Afryki” jest archeologia, a raczej jej terytorialny zasięg — znajdujący się w niemowlęcym stadium rozwoju. Podobnie, jak materiały archiwalne, również i zabytki archeologiczne nie są bezcennej wartości — są najcenniejszą porą granicami Afryki. Należy je spisać na straty, mają bowiem zbyt wielką wartość, by któreś z muzeów zechciało je zwrócić. Tym większą uwagę poświęcają naukowcy afrykańscy zabytkom pozo stałym na miejscu. Potrzebne będą poważne fundusze na powstanie nowych muzeów, w których znalazłoby ochronę przed zachłannością turystów i niszczycielską działalnością klimatu zabytkowe przedmioty sztuki, kultury religijnej i inne.

OPRACOWANIE „Historii Powszechnej Afryki” usunęłoby przynajmniej częściowo poważną lukę w dorobku nauki światowej. Zaś dla samych Afrykanów praca ta będzie miała wyjątkowe znaczenie, gdyż bez pogłębienia wiadomości o początkach ich dzieł — trudno mówić o prawidłowym procesie rozwoju narodowego.

Andrzej SPOTKANIA
Woźniak Z TECHNIKĄ

Mechanizacja królowej



Skoro królowa, wiadomo, że chodzi o matematykę. W dzisiejszym felietonie można zatem będzie o elektronizację techniki cyfrowej, która na całym świecie staje się nieodłącznym elementem ogólnego postępu technicznego. W Polsce rozwój tej techniki i związanej z nią produkcji elektronowych maszyn cyfrowych datuje się od niedawna. W porównaniu z wielkością wysoko uprzemysłowionych krajów znajdujemy się w tej dziedzinie w tyle. Toteż nadra-

bianie opóźnień stanowi problem pierwszorzędnej wagi.

Jego rozwiązaniem zajmują się specjaliści zgromadzeni w Urzędzie Pełnomocnika Rządu do spraw Elektronicznej Techniki Obliczeniowej. Jest to instytucja stosunkowo młoda, wciąż jeszcze znajdująca się w stadium organizacji. Dotychczas Urząd koncentrował głównie swą działalność wokół analizy posiadanych maszyn matematycznych, ich wykorzystania, pracował nad pla-

nami produkcji nowych urządzeń i zagadnieniem przygotowania kadry fachowej oraz organizacji ośrodków obliczeniowych.

Pierwszoplanową obecnie kwestią jest zwiększenie stanu posiadania elektronizacyjnych maszyn cyfrowych. Szacuje się, że przy utrzymaniu obecnego tempa wzrostu nakładów na projektowanie i produkcję tych urządzeń, pod koniec bieżącego 5-letniego dysponować będziemy w kraju około 700 maszynami cyfrowymi.

Stanisław Peters

NAUKA

WIEKOPOMNE DZIEŁO



Mamy bowiem niezłą pozycję wyścigową, co jest rezultatem poważnego wysiłku naukowców włożonego w tworzenie własnej bazy obliczeniowej. Bądź co bądź Polska jest jednym z nielicznych krajów produkujących własne maszyny cyfrowe. Nie ma jednak różnicy bez kolców. Dotychczas produkujemy w kraju wyłącznie maszyny małej i średniej wielkości przystosowane do tzw. obliczeń numerycznych. Ich sprawność i poziom rozwiązania technicznego odbiega jednak od poziomu najnowszych konstrukcji zagranicznych. Widoczne to jest przede wszystkim w zakresie szybkości pracy maszyn cyfrowych. Np. na świecie istnieje już urządzenie wykonujące 40 tys. a nawet 100 tys. działań na sekundę. Tymczasem nasza popularna „Odra” realizuje tylko 300 operacji na sekundę.

Przełomowe znaczenie dla rozwoju krajowej bazy elektronowych maszyn cyfrowych będzie miał rok bieżący. Wrocławskie Zakłady „Elvoro” wykonają w tym roku 46 maszyn cyfrowych i analogowych,

przy czym ich wartość będzie o połowę wyższa niż wartość maszyn wytworzonych w ub. roku. Ulepszone zostaną „Odry”, które wyposażone są w tzw. szybłą pamięć ferrytową. „Odry” przystosowane będą do współpracy z urządzeniami analitycznymi oraz do sterowania procesami technologicznymi. Istotne znaczenie będzie miało uruchomienie w tym roku produkcji nowego typu maszyn ZAM o szybkości 24 tys. działań na sekundę. Obojętne maszyn do obliczeń numerycznych stosować się będzie także coraz szerzej maszyn do przetwarzania danych i współdziałania w procesach produkcyjnych. Tego typu urządzenia eksperymentalnie zaistniały w Turów w procesie sterowania turbosopłami i w Hucie im. Lenina do kierowania procesami ciągłymi.

Wzrost liczby nowych maszyn iść musi w parze z lepszym ich wykorzystaniem. Maszyny matematyczne, które niedługo staną się powszechnymi narzędziami pracy, są urządzeniami drogi.

NASZA ENCYKLOPEDIA

NASZA ENCYKLOPEDIA

Sterowanie programowe

Sterowanie ręczne, sterowanie półautomatyczne, sterowanie automatyczne... Określenia zmieniają się w miarę jak zmienia się rola człowieka w kierowaniu pracą tej maszyny: w sterowaniu obrabiarką. A zanim laik zdola zglebić sens owych pojęć — pojawiają się nowe. Oto maszyna już nie tylko uwalnia człowieka od ciężkiej pracy, lecz rezygnuje nawet z jego kierownictwa. Nie dowierza jego obserwacjom, lekceważy refleks swego użytkownika; podaje w wątpliwość kwalifikacje człowieka do kierowania jej skomplikowanym organizmem. Obserwację zastępuje pomiarami, a reaguje z błyskawiczną prędkością, co pozwala jej w sposób niezawodny i precyzyjny wykonywać program ustalony dla niej przez człowieka.

STEROWANIE PROGRAMOWE obrabiarek jest pojęciem mającym zaledwie kilkanaście lat, pomimo że znane znacznie dłużej kowalczonajmniej obrabiarki automatyczne również pracowały według z góry ustalonego programu. Rzecz w tym jednak, iż pracowały one według programu „szywnego”, który niejako został w nich już zabudowany. Słowem, zostały skonstruowane do wykonywania ściśle określonej pracy i stąd bierze się ich nazwa: obrabiarki specjalistyczne.

Zasadniczą cechą automatycznego systemu sterowania zwanego sterowaniem programowym jest natomiast łatwo wymienne programy pracy obrabiarki — program przekazywany jej najczęściej na taśmie perforowanej, magnetofonowej lub filmowej. Dzięki temu systemowi obrabiarkę typu uniwersalnego można niewielkim nakładem pracy zamienić w automat i wykorzystywać go w produkcji małoseryjnej lub nawet jednostkowej, gdzie stosowanie automatycznych obrabiarek specjalizowanych byłoby nieopłacalne. Zmiana programu pracy obrabiarki w takim nowoczesnym systemie sterowania ogranicza się do wymiany narzędzia i bębnow z taśmą...

Program pracy obrabiarki — czyli kolejność i rodzaj czynności, jakie ma ona wykonać — zapisany jest na taśmie specjalnym kodem. Program ten urządzenie czyta i przetwarza na impulsy elektryczne, które po „rozszyfrowaniu” stanowią rozkazy sterujące mechanizmami napędowymi obrabiarki. Maszyna zaczyna wykonywać przewidziane programem czynności związane z przebiegiem obróbki. Bębny z taśmą wirują, maszyna otrzymuje rozkazy: droga narzędzia względem przedmiotu (lub na odwrót) — taka a taka, parametry skrawania

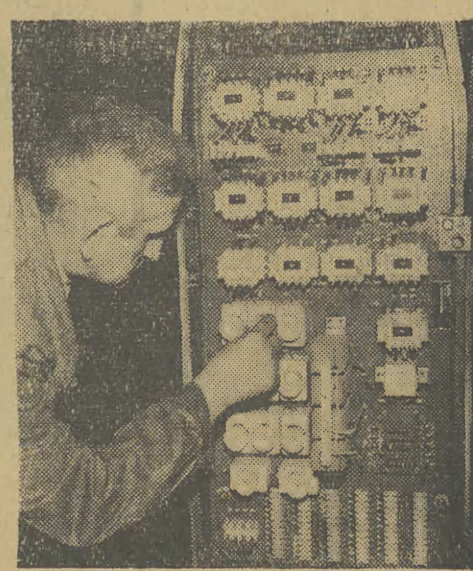
— następujące... Według ustalonej uprzednio przez technologa kolejności operacji odbywa się samoczynnie obróbka elementu.

Ale maszyna nie ufa sobie, chce wiedzieć, jak jej praca przebiega. Bez przerwy napływają meldunki z zespołu kontrolnego maszyny, wyposażonego w urządzenia sprawdzające wymiary przedmiotu podczas obróbki. Następuje porównanie aktualnych danych z tymi zawartymi w programie. Impuls-rozkaz „zderza się” z impulsem-meldunkiem i ewentualne różnice między nimi — zostają momentalnie wyrównane: do zespołów napędowych trafia impuls-sygnał będący wypadkową tamtych dwu impulsów.

Istnieją różne systemy sterowania programowego obrabiarek zależnie od stopnia złożoności pracy, jaką maszyna ma wykonywać, od techniki przygotowywania programu, przyjętych rozwiązań konstrukcyjnych itp. Najbardziej doskonalymi systemami, są systemy tzw. sterowania ciągłego, które umożliwiają „rzeźbienie” w metalu najbardziej skomplikowanych kształtów, ale też wymagają stosowania „mózgów elektronowych” do przygotowywania dla nich programów.

Pomimo że, jak powiedziano, jest to technika stosunkowo bardzo młoda, znajdująca się wciąż jeszcze w stadium rozwoju i udoskonalenia — nie ulega wątpliwości, że sterowanie programowe otwiera niezwykle ważny rozdział w historii automatyzacji.

(A.K.)



MEDYCYNĄ

PADUTIN

lente kalikreiny. Cześćmu to dziś, po tylu latach od jej wynalezienia i masowej produkcji — zawdzięcza kalikreina „nowy” swój rozgłos?

Złożyło się na ów fakt ponownego „odrodzenia” leku — wiele przyczyn. Ale najważniejszą jest tu chyba sam rozwój nauki. Albowiem wraz ze współczesną nauką — notujemy wzrost zainteresowań człowieka dla fizyki jądrowej, dla całego systemu badań atomowych — i w związku z tym: pojawienie się niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia (szczególnie u personelu obsługi specjalnych urządzeń) p o p a r z e n i e promieniami rentgena.

W roku 1924 udało się odkryć prof. Freyowi zjawisko, że po

zastrzykach „mocowych” u psów — następuje gwałtowny spadek ciśnienia krwi. W wyniku długotrwałych i żmudnych prac badawczych, uczony doszedł do wniosku — że ów spadek ciśnienia został wywołany przez hormon tworzący się w brzuszym gruczole ślinowym, a także w gruczołach ślinowych jamy ustnej, śledzionie oraz gruczołach limfatycznych. Od tej pory stosowano Padutin celem uzyskania silniejszego przekrwienia naczyń skórných.

Tymczasem niedawno jeden z belgijskich lekarzy wielkiego ośrodka atomowego w Brukseli, dr Massart — pod którego opieką znajduje się cała załoga „Euratomu” — zastosował omawiany tu preparat hormonalny podczas leczenia pewnego młodego technika z ośrodka. Obsługujący urządzenia „Euratomu” technik doznał bardzo ciężkich oparzeń przy tego rodzaju oparzeniach. Jednak żadna z dotychczasowych metod nie okazała się skuteczna.

Wtedy dr Massart sięgnął po Padutin — jako środek rozszerzający naczyń. Belgijski specjalista posługiwał się już tym preparatem w czasie leczenia normalnych ran, powstałych na skutek zwykłych oparzeń. Kuracja w nowym kierunku — pomogła...

Grupa badawcza dr Massarta zajęła się natychmiast doświadczeniami z przypadkowo odkrytą cechą leczniczą, wykazaną przez Padutin. W około stu przypadkach zastosowania leku u pacjentów poparzonego promieniami rentgena — ośmiedziesiąt potwierdziło pełną skuteczność działania preparatu.



WXV Zjeździe Literatów Polskich, który odbył się w grudniu ub. r. w Krakowie, uczestniczyło kilku wydawców literatury pięknej. Siedzieli oni z zainteresowaniem dyskusję pisarzy o zadaniach i społecznej funkcji literatury, a także uważnie wstruchiwali się w głosy dotyczące ich, wydawców, działalności. Postulaty środowiska literackiego w tym zakresie nie były dla nich nowością, gdyż od kilku co najmniej lat w centrum uwagi zarówno pisarzy, jak i wydawców znajdują się te same sprawy, w pierwszym rzędzie niedostatek papieru i trudności w dziedzinie poligrafii, które powodują zbyt niskie nakłady książek, niemiernie długi cykl produkcyjny oraz niemożność szybkich zwrotów pieniędzy wyczerpanych.

W niespełna dwa tygodnie po krakowskim „sejmie literatury” odbył się w Warszawie podobny „sejm wydawców”, a mianowicie III Walny Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Prasa i radio poświęciły obradom wydawców znacznie mniej uwagi, może nawet mniej niżby należało ze względu na doniosłość spraw, nad którymi toczyły się debaty.

Adam Ostrowski

WIĘCEJ KSIĄŻEK?

Jakkolwiek literatura piękna to tylko niespełna 1/5 ogólnej produkcji wydawniczej, to jednak na naradach wydawców stanowiła przedmiot ogólnej uwagi. Nie tylko ze względu na jej szeroki zasięg oraz moc oddziaływania na serca i umysły czytelników, ale także dlatego, że właśnie w tej dziedzinie wydawnictwa szczególnie boleśnie odczuwają wspomniane trudności papierowo-drukarskie. Jest oczywiste, że w polityce wydawniczej państwa priorytet musi przysługiwać przede

wszystkim podręcznikom szkolnym i różnego rodzaju książkom użytkowym (poradniki, publikacje z dziedziny rolnictwa, medycyny społecznej itd.), a niekiedy także ważnym i aktualnym książkom społeczno-politycznym. Jeżeli do tego dodać, że także książki w językach obcych przeznaczone na eksport cieszą się uprzywilejowaniem (dewizy), to nie trudno pojąć, iż niedobór papieru i mocy produkcyjnych naszych — w dużej części przestarzałych — drukarni od kilku lat uderza przede wszystkim w literaturę piękną dla dorosłych i dla dzieci. W tej sytuacji „za krótkiej koldry” Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz wydawcy dokonują dramatycznych i karkołomnych wysiłków, aby przynajmniej niektórym dzieltom literatury pięknej zapewnić jak największe nakłady i najszybszy cykl produkcyjny.

Zarówno obrady pisarzy, jak i wydawców cechował duży realizm w ocenie aktualnej sytuacji i perspektyw książki w Polsce. Nastąpił Zjazd Wydawców można by określić jako „umiarkowany optymizm”. Optyzm ten jest uzasadniony tym, że w ciągu ostatnich dwu lat nastąpiła już pewna poprawa i zarysowały się realne perspektywy wyjścia z impasu, w jakim znalazł się ruch wydawniczy. Nastąpił niewielki, ale już odczuwalny wzrost ilości papieru (z 26,3 tys. ton w roku 1960 do 31,5 tys. ton w roku 1965 i 33,4 tys. ton w planie na rok 1966, co oznacza wzrost o 27 proc. w stosunku do roku 1960), a co najważniejsze zgodnie z dyrektywami IV Zjazdu PZPR w planie pięcioletnim na lata 1966—1970 zakłada się znaczne zwiększenie puli papieru, bo aż do 51,3 tys. ton.

Na Zjeździe Wydawców wskazywano, że nawet ten wzrost produkcji książek wydaje się niewystarczający, zapotrzebowanie bowiem na książki wzrasta gwałtownie z roku na rok. Wpływa na to wiele czynników, w pierwszym rzędzie rozwój szkolnictwa wszystkich stopni, w tym także oświaty dla dorosłych, który bardzo poważnie zwiększa ilość rzeczywistych i potencjalnych czytelników książek.

Na tę dynamikę rozwoju czytelnictwa poważny wpływ wywierają także inne czynniki charakterystyczne dla wszystkich nowoczesnych społeczeństw, jak np. wzrost ilości czasu wolnego, rozwój środków masowego przekazu (radio, telewizja, film), które rozbudza-

ją różnorakie zainteresowania otaczającym nas światem, wzmagają także zapotrzebowanie na książki.

Biorąc to pod uwagę wydawcy postulowali dalsze zwiększenie produkcji książek wskazując, że prawdopodobnie dopiero 200 milionów egzemplarzy, a więc dwukrotnie więcej niż obecnie, pozwoliłoby w roku 1970 zlikwidować głód książki. Produkcja tego rzędu oznaczałaby w przybliżeniu 6 egzemplarzy na 1 mieszkańca Polski, co zrównałoby nas z takimi krajami o rozwiniętym czytelnictwie, jak np. NRD lub Czechosłowacja.

Zarówno pisarze, jak i wydawcy przywiązują dużą wagę do nowych form i metod upowszechnienia książki. Mimo wielkiej i wciąż rosnącej sieci księgarni „Domu Książki”, docierającej coraz lepiej nawet do niewielkich miasteczek i osiedli, nie wydaje się, aby obecny system sprzedaży mógł w przyszłości poddać nowym, znacznie zwiększonym zadaniom. Stąd wypływa konieczność unowocześnienia handlu książką, a więc rozbudowy, sprzedaży prowadzonej przez „Ruch” w jego kioskach i klubach-kawiarniach, stworzenie różnego rodzaju form prenumeraty i kolportażu, klubów książki itp.

Jedną z ważnych spraw jest produkcja taniej książki kieszonkowej wydawanej w masowych, 50—100 czy nawet 200-tysięcznych nakładach na wzór istniejących na Zachodzie „pocket-booków” czy „livres de poche”. Książka taka, produkowana szybko, na nowoczesnych maszynach rotacyjnych, przylagająca oko swą kolorową, estetyczną foliowaną okładką, musi wychodzić naprzeciw czytelnikom, nie czekać na klienta w księgarni, lecz stakować go na ulicy, na dworcu, w sklepach samobistogowych itp.

Przygotowania do produkcji polskich „kieszonkowców” (warto chyba ogłosić konkurs na inną nazwę, która by nie kojarzyła się ze złodziejską profesją) są już zaawansowane. Obecnie bada się szczegółowo możliwości przemysłu poligraficznego i różne sprawy techniczne. Można oczekiwać, że pierwsze polskie książki kieszonkowe pojawią się na rynku za rok. Wzorem innych krajów wydawcy polscy zamierzają produkować w tej formie nie tylko beletrystykę, ale także literaturę popularno-naukową, słowniki, poradniki itd. — słowem wszystkie rodzaje książek zasługujących na masowe upowszechnienie.



Michał SZOŁOCHOW u siebie



„Nad Donem się urodziłem — mówi o sobie Michał Szolochow. — Mieszkam w rejonie stolicy Wieszniejskiej, gdzie rozgrywały się wydarzenia mojej książki i teraz tam mieszkam. Nas niepodobna rozdzielić”.

Gdy pisarz pochyla się nad biurkiem, gdy pracuje w kregu lampy, za oknem płuszcze Don. Cichy, rozlewny. Rzeka od dzieciństwa znajoma, zapamiętana w łunie wojennych pożarów i w ciszy spokojnych lat, poznana w niezlicznych wędkarskich wycieczkach.

Bliska — jak przyjaciele do stolicy, z pobliskich kotłowni. Miła sercu, jak towarzysze myślowych wypraw, mądre psy.

Michał Szolochow, laureat Nagrody Nobla, tu wraca najchętniej. Z wielkich miast, z zagranicznych podróży, z przyjęcia na królewskim dworze.

Do siebie, do swoich, „Nas niepodobna rozdzielić”...



„ZAPIS” Marka Nowakowskiego (PIW) czyli zbiór 29 opowiadań jest książką o szczególnym znaczeniu dla twórczości tego pisarza. Dokumentuje bowiem, w czym autor jest „mocny”, a gdzie jego oryginalność słabnie i staje się tylko niezręcznym uzupełnieniem wiedzy prezentowanej przecież z wirtuozerią w innych jego utworach.

Nowakowski atakowano za jego umiowanie przedmiotu, za gwarę warszawską, za opisy ludzi wyrzuconych poza nawias życia. Ostatnie opowiadania dokumentują jednak świetną znajomość realiów współczesnych; Nowakowski mówi nam o dzisiejszych naszych kłopotach, pracy i radości więcej — niż nie jeden socjolog i psycholog. Wydaje mi się, że nie przesadzimy, gdy użyjemy tutaj słowa „typowy” w odniesieniu do ludzi, których przedstawia nam autor „Stacji benzynowej”.

Przy zachowaniu wszelkich proporcji, można tu mówić o wiedzy typu balzakowskiego. A więc młody człowiek słyszy pod okienkiem urzędu pracy, że dzisiaj o robotę trudno, bo wyzdemograficzny. Ludzie przedmieść pijają w prozie Nowakowskiego głównie w dni wypłat trzynastej pensji i nagród. Marzną na przystanku kolei dojazdowej, zadręczać bogatym badylarzem, martwią się nieuleczalnym rakiem. Ze zdziwieniem czytelnik odnajduje w prozie Nowakowskiego tę swoją potoczną wiedzę, plotki. Nie sądzicie jednak, że każdy musi być lumpem i bezrobotną łazęgą tylko dlatego, że mu się podoba ta proza.

To prawda — opowiadania są krzywym zwierciadłem naszej współczesności, ale przecież wiemy, jaki przysmak załamuje obraz. To właśnie życie marginesów społecznych. Szkoda tylko, że Nowakowski w ostatnich opowiadaniach oddala się nieco od Warszawy i ta zmiana topografii wychodzi im na złe. A głównie „Pierwszej praktyce”, która jest tylko ciekawą historiąka.

*

„GORZKI MIÓD” Leonida Pierwomajskiego (przełożył Adam Galis, PIW) jest książką o wojnie. Odnajdujemy w tej „balladzie współczesnej”, jak nazwał swą powieść autor, tropy wielu innych powieści i opowiadań wojennych pisarzy radzieckich. Ale sam tytuł zawiera określenie innego, gorzkiego smaku miodu zwycięstwa i bohaterstwa. Wszystkie promienie owego pięknego utworu zbiegają się w jednym miejscu powieści: fotoreporter wojenny Barbara Książczyk spotyka na froncie, podczas bombardowania, w okopie wysuniętym przed główne linie — oficera, który aresztował jej męża w okresie represji. I człowiek ten mówi tej bohaterce kobiecie, która imponuje swą odwagą doświadczonym żołnierzom, że został wydany rozkaz are-

Olgiędr Jędrzejczyk

Dzieje człowieka

szowania także i jej. Czy w tych kilku dniach czerwca 1943 r. opisanych przez Pierwomajskiego można było zawrzeć całą tragedię życia Barbary? Autor posłużył się retrospekcją, dość szczęśliwie wplatając tu liryczny ton w surowe, choć nie pozbawione meskiej wesołości opisy. Życie doświadcza Barbare bardzo ciężko. Kiedy już wydawało się, że przynajmniej w zawierusze wojennej odnajdzie siebie, swą nową miłość — żołnierska śmierć pułkownika Łęcznickowa przecina i tę nadzieję.

Znakomity radziecki pisarz Ukrainy Leonid Pierwomajski okazał się również dobrym prozaikiem. Dotąd znaliśmy go głównie z twórczości poetyckiej, „Ballada współczesna” czyli „Gorzki miód”, to jedna z najpiękniejszych książek o grozie dni wojennych.

*

„KAIN I ABEL” Alberta Parisa Gütersloha (przełożyła Edda Werfel — PIW) jest książką zaskakującą. Rzeczywiście przywykliśmy w wielu próbach podobnego rodzaju do obróbki literackiej tematów biblijnych, dokonywanej dla innych celów. Albo korzystano ze schematów kompozycyjnych, albo uciekano się tylko do kostiumu, albo starano się w starodawne konflikty między Bogiem i ludźmi wpleść współczesne wątki.

Gütersloh określił swego „Kaina i Abela” jako legendę. Przypisał jej zresztą znaczenie uniwersalne, wskazując niejako na wiecznie aktualny temat. Jest nim szukanie innego człowieka, wyjście człowieka poza swoje własne mniemanie, szukanie innych, niż utarte, dróg. Przeto i ten fragment Biblii „Abel był pasterzem owiec, a Kain oraczem” rozbudowany jest o wielość znaczeń, jakie przypisuje się tym dwóm postaciom. Bo wbrew pozorom i wbrew nawet autorowi wstępu, Stefanowi Lichańskiemu „Kain i Abel” — utwór poświęcony jest owym wahaniom wewnętrznych człowieka przed wyborem drogi, stanom równowagi chwiejnej w obliczu zasadniczych decyzji. Nawet w obliczu pytań zadawanych surowemu, biblijnemu Jahwe.

Dzięki tej książce nasza wiedza o nainowoszych tradycjach prozatorskich Austrii poszerza się nie tylko w rozprawach teoretycznych, ale w przedstawieniu tekstów oryginalnych.



rych widz polski zdołał się już przyzwyczaić.

Niestety, pozostała produkcja była raczej regresem w stosunku do lat poprzednich. Nie stworzyliśmy ani jednej pozycji ryzykownej współczesnej komedii, od lat oczekiwanej przez kina. „Święta wojna” zawiodła widzów, mimo iż cieszyła się powodzeniem. Wiele filmów o współczesnej problematyce okazało się niewypałem, choć stwierdzić trzeba z radością, że podjęto w szerszym niż dotychczas zakresie, akcję ukazania naszego życia i konfliktów z nim związanych. To napawa pewnym optymizmem na przyszłość. Nie od razu przecież rodzą się arcydzieła.

Frontalny atak na współczesną tematykę przyniósł zapewne rezultaty i to należy zapisać na plus minionego okresu. Przeszliśmy się „bać” tego, razniejszości, obalono dugo królującą tabu. Zakorzenia się wreszcie świadomości, że film bez oddziaływania na

współczesność prędzej czy później pograży się w czystym kwiatyście, zemrze — choćby formalnie osiągnął najwyższy poziom. Dlatego też pierwsze próby, chociaż nieudane są zjawiskiem pozytywnym i rokusującym nadzieje. Dlatego też rok 1965 w polskiej kinematografii nie można wpisać na straty pod względem artystycznym. Pięć filmów o pierwszorzędnej wadze (na dwadzieścia) jest procentem znacznym. Wzorem bowiem kinematografie japońskiej czy nawet amerykańskiej, które produkują ponad trzysta filmów rocznie — tam procent ten jest o wiele mniej korzystny na rzecz prawdziwej sztuki filmowej. A kinematografie te mają dłuższą i większą tradycję, aniżeli nasza. Musimy więc uzbroić się w cierpliwość. Bieżący rok przyniesie na pewno zwycięstwo problematyce współczesnej. Na błędach najlepiej się uczy.

Tadeusz Kwiatkowski

FILMY POLSKIE 1965



Polska kinematografia produkuje obecnie około dwudziestu filmów fabularnych rocznie. W ubiegłym roku na czoło wybiły się bezspornie dwa z polskich gigantów a to: *Rękopis znaleziony w Saragossie* Hasa, który zdobył wiele nagród i wyróżnień na międzynarodowych festiwalach oraz *Pociąg* Wajdy, które znowu wzbudziły niepaletę krytyki filmowej i literackiej dyskusję. Trzeci z nakręconych gigantów „Faraon” Kawalerowicza czeka na eksploatację. Fama niesie, że jest to film znakomity. Tak więc przedwcześnie obawy, że filmy te nie osiągną pokładanych w

nich nadziei całkowicie zawiodły, ba, wydaje mi się, że właśnie one reprezentują godnie i bez przesady reklamy Polski Film roku 1965. Do tej czołówki doliczyć należy jeszcze *Walkower* młodego reżysera i aktora Skolimowskiego, *Salto* Konwickiego i *Zycie* oraz jeszcze *Morgensterna*. Te ostatnie są filmami o współczesności, trzema spojrzemiami na tematykę polską. Jakkolwiek byśmy traktowali wizerunek rzeczywistości przez Skolimowskiego i Konwickiego — obydwaj te filmy wnoszą do naszej produkcji odmiennie nury artystyczne, bardziej może poetyckie aniżeli psychologiczne, do któ-

rowicza. Są to prawdy, lub części prawdy. Mrozek istotnie — a nawet w sposób przekorny — czerpie obficie z wólewych sposobów poprzedników, włącza do swojej twórczości odpowiednio spersonalizowane pastisze stylów literackich, które ogrywały ongiś doniosłą rolę w narodowej literaturze — spletnia je, parafrazuje, przedrzeźnia i odwraca ich sens.

O ile te zabiegi w „dotychczasowej twórczości dramatycznej” autora „Tanga” — były trochę celem samym w sobie, zawierają całość fragmentaryczną, pozbawioną pełnego oddachu dramaturgii — to właśnie ostatnia sztuka, niemal jak na dłoni, ukazuje proces dojrzewania pisarza. Mrozek utracił w swój, osobisty

farsy z tragedią — zaangażowana ideowo — choć nierzadko gorzka w akcentowaniu prawd intelektualnych, czy społecznych. „Forma nie zbawia świata” — mówi bohater. Ale nie zbawi go również pięć i śmierć. Uporządkowanie wielkiego, ziemskiego mieszkania nie polega na wyniesieniu jednego, a przyniesieniu innych rekwizytów. Przedmiot, nie zmieniając wartości samej wewnątrz, co najwyżej mogą wpływać na jego atmosferę, na styl urządzania. Belkotiwe brzdanie o postępie, który w zwulgaryzowanym sfor-

row i półprawd. „Tango” przestrzega przed bezmyślnym tańceniem w takt bylejakiej muzyki, dyktowanej przez podejrzaną kataryniarzę. Albowiem metafizyczne tango należy już do ograniczonych melodii, które niczego nowego nie mogą wnieść do „tańca” rodzącej się epoki.

Cóż można rzec o samym spektaklu? Był wierny autorstwu tekstowi, a reżyserka reka Jerzego Jarockiego w sposób dyskretny punktowała jego akordy „taneczne”. W bezbłędnym rytmie — oraz z taktem. Niby to niedużo, a przecież sukces. Farsa nie zdolnominowała tragikomedii. Wspólnie ze scenografią Skarżyńskiego, dowcipną — ale nie przeskrakowaną — nadawała tu rangę o pierwszorzędnym znaczeniu artystycznemu. Sukces „Tanga” jest również udziałem całego zespołu aktorskiego. Od Celiny Niedźwiedzikiej — jako tragiczno-teskowej Babeli, przepysznie zarysowanej w stylu i charakterze, do Tadeusza Wesołowskiego — kapitalnego wujka Eugeniusza, smutnego oportunisty w zakcie i krótkich spodenkach szubaka. Od Kazimierza Fabisiaka w roli ojca — Stomila — konformisty, świetnie i precyzyjnie obnażającego swoją „wolność” eksperymetatora, do Mirosława Dubrawskiego, jego żony Eleonory — zrecznego kontrfektu samicy wyszalonej w imię ironicznej „postępowości”. Od Jana Nowickiego, ich syna Artura — ideologa ginaącego przez pomyłkę wyboru form i treści dla swego wyimaginowanego „czynu”, do Jerzego Binińskiego, Edka — prymitywizującego wulgaryzatora idei, tegoż narzędzia zamienionego w silę „nowej-stylu” władzy. A wreszcie do Ewy Kamas, jako Ali — dziewczyny nowoczesnej, kompletnie zagubionej w tej „nowoczesności” cynicznej, która jest podbudowana staroswieccznością...

Przedstawienie Teatru Kameralnego niewątpliwie zapisze się w kronikach teatralnych — jako jedno z najciekawszych ostatnich doby.

Jerzy Bober

TEATR

„TANGO”

ton komediowy. Gdy — i to trzeba podkreślić — obojętne, z jakiego typu „wpytywologia” można by go utożsamiać — pozostaje twórcą na wskroś oryginalnym, mającym od siebie bardzo wiele do powiedzenia współczesnemu odbiorcy.

Tango” nie obraca się w kregu drobniutkich aluzjek, zgrabnego „dawnego, czarnego” humorku, kokieteryjnych umizgów w stronę pseudo-polityczności oraz mglistych pół-obyczajowych, pół-filozoficznych potraczeń o struny groteskowej lutni blażeńskiej. To już sztuka pełnowymiarowa, ostra w spigdach

mułowaniu ma być czymś, co w sposób nieokreślony „pcha naprzód”, bez istotnych — naukowych i światopoglądowych treści — to jeszcze jedno obnażenie widoku samej dekoracji. Świat wytapetowany deklaracjami bez pokrycia — toczy się od jednej papierowej ściany do drugiej...

A więc: otrzymaliśmy komedię zaangażowaną w ideową walkę o „stan dusz” — w wielkie ramię współczesności. I nie farsowa jej powierzchnia ma tu zasadnicze znaczenie. Tyle, że farsa ułatwia penetrację w głąb nas samych, w światek pozo-

Maksymilian Berezowski

ANGLIA

POST CZY TELEWIZJA?

Przed 400 laty brytyjscy monarchowie wypowiedzieli posłuszeństwo Rzymowi, w kraju zapanowała reformacja. Zarliwość religijną wygasła, gdy przytłaczająca większość ludności zerwała z pałaniem, gdy herezja reformacji zatriumfowała. Stosowano jeszcze później religię do politycznej próby siły, w XVII i XVIII wieku młoda burżuazja purytańskim starała się uporządkować życie społeczne. W zeszłym stuleciu rozpanoszyła się wiktoriańska świętość, ale właśnie ona przyczyniła się do wyrugowania fanatyzmu.

Religijność epoki królów Wiktorii była w gruncie rzeczy ograniczona do mieszczaństwa. W uczęszczaniu na niedzielne nabożeństwa uczyniło ono modę, przystępując do wewnętrznego bogobojności. Kościoły zarezerwowano dla zamożnych mieszczan, placących duże datki za miejsca stałe i niezmiennie. Nie starczyło ich dla uboższych. Wtedy rozpoczął się wielki odwrót klasy robotniczej — stanowiącej w Anglii większość narodu — od zorganizowanej religii, uosobionej z klasowymi antagonizmami.

Ten odwrót trwa po dziś dzień. Znamy sa reakcje cudzoziemskich robotników, którzy opowiadaniem o swoich praktykach religijnych wzbudali drżiny wśród angielskich kolegów.

Anglia jest w gruncie rzeczy społecznością laicką. Kościół angielski zdaje sobie z tego sprawę. Toteż nie rzuca on gromów na niewiernych, lecz stara się ich pozyskać.

Biskupi, miast pretendować do piedestału światobliwych, z kaziłnic i w druku głoszą wszem swoje wątpliwości. Niekiedy przybiera to postać scholastyki, jak wówczas, gdy dostojnik kościelny powiada, że Bóg może wybierać między dobrem i złem, a zatem — jeśli zechce — może być grzesznikiem. Ale kiedy indziej biskup Robinson podważa głośno dogmat o niepokalanym poczęciu, a zwierzchnik Kościoła angielskiego, arcybiskup Canterbury, powiada, że trzeba zastosować historyczny krytycyzm wobec biblijnej wersji cudów; mowa o Nowym Testamencie.

Wyższa hierarchia kościelna występuje również przeciw przesadnej prudencji obyczajowej, która zraza młodzież. Polemizując kiedyś z przeciwnikami drastycznych filmów obyczajowych, liverpolski praeat wezwał do rozsądku: „Ludzie — wołał — uspokójcie się w potępieniu, bo młodzież głosię nogami, opuszczając kruchty i nawy”.

Ten liberalizm wywołał dość przyczynia reakcję wśród części intelektualistów, do których przemawiają próby unowocześnienia Kościoła.

Dzieje się tak dlatego, że dostojnicy Kościoła angielskiego i szkockiego nie uchylają się od zabierania głosu w sprawach, które trapią publiczność i często zabierają głos w taki sposób, który zjednuje im przychylną jednych, a poważanie drugich.

Nie zabrakło ich opinii wśród przeciwników zbrojeń atomowych. Kanonik Collins z londyńskiej katedry św. Pawła jest znanym organizatorem ruchu antynuklearnego, a wielu biskupów nie kryje się z antykonserwatywnymi inklinacjami.

mi. Kościół Szkocji jest zaprzysiężonym nieprzyjacielem brytyjskich zbrojeń jądrowych. Arcybiskup Canterbury, dr Ramsey, oświadczył, że użycie siły może być konieczne, ażeby przywołać do porządku białych rasistów w Rodezji, którzy zmierzają do uwiecznienia swojej dominacji nad afrykańską większością kraju.

Jest w tym zawarty pewien paradoks, ponieważ Kościół angielski stanowi z natury rzeczy ośrodek konserwatyzmu i odgałęzienie systemu władzy.

Kościół angielski należy do największych obszarów i biznesmenów w Wielkiej Brytanii. Dysponuje on 200 tysiącami akrów doskonałej ziemi, posiada niezliczone nieruchomości — m. in. kamienice czynszowe w Londynie — i jest właścicielem pakietu akcji o wartości powyżej 200 milionów funtów sterlingów (500 mln dolarów). Roczny dochód Kościoła kształtuje się w granicach 45-50 mln f. szt.

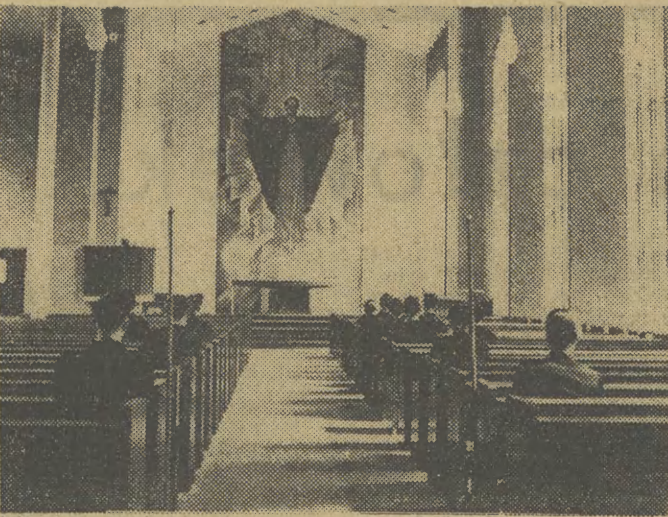
Istnieje jeszcze jedna domena, gdzie Kościół nie zakłada rak. O ile jego wpływ w państwowym systemie oświaty są minimalne, o tyle nie wypuszcza on z uchwytu szkół prywatnych, tzw. public schools, gdzie kształci się śmietanka społeczna i finansowa Anglii. Szkoły te są jedną z głównych podstaw całego kompleksu klasowego, toteż nie jest niespodzianką, że żądania ich likwidacji napotykały na dyskretny, lecz bardzo silny opór Kościoła.

Metody działania Kościoła w Anglii są więc pragmatyczne i dostosowane do sytuacji. Z jednej strony zabiega on o zachowanie kontroli nad duszami, które zajmują miejsce w cielesnych powłokach wpływowych osób. W warunkach brytyjskich, pozbawionych dewocji, kontrola ta sprowadza się właściwie do związków wzajemnie użytecznych.

Z drugiej strony, Kościół ten nie ulega złudzeniom, zna granice swoich możliwości w stosunku do większości społeczeństwa. „W rzeczywistości — pisał poważny dziennik brytyjski „The Guardian” — ludzie przestali łączyć naukę Chrystusa z ekonomiką i polityką XX wieku”. Angielscy robotnicy nie zgodziliby się na to, by pastorzy skłaniali ich do jakichś poglądów na bieżące problemy, zgodnie ze wskazywaniami Kościoła czy wiary. Stąd też Kościół angielski usiłuje przemówić do nich ich własnym językiem, umiarkowaniem, tolerancją i nowelizacją. Liturgia została zmodyfikowana, a biskupi suerują, że zamiast pościć, należy raczej wyrzec się oglądania kryminalnych programów telewizyjnych.

Mimo to w tej dziedzinie episkopat nie może poszczycić się osiągnięciami. Liczba wiernych maleje z roku na rok, a młodzież stanowczo uchyla się od uczestnictwa w praktykach religijnych.

Ta postawa potwierdza, że jakkolwiek Kościół angielski stara się wybiegać naprzód, nie jest on w stanie nadążyć za zmianami. I nie może: te zmiany są związane z negacją filozofii, jaką Kościół proponuje.

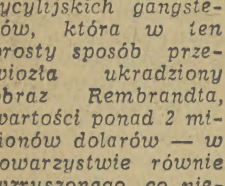


Podpa-trzone



WE WŁOSZECH: z rozczewieniem spoglądali pasażerowie samolotu na pewną starszą damę, która trzymała na kolanach wielki pakiet z napisem „Mojej ukochanej mamusi”. Była to matka jednego z sycylijskich gangsterów, która w ten prosty sposób przewiozła ukradziony obraz Rembrandta, wartości ponad 2 miliony dolarów — w towarzystwie równie wzruszonego, co nieświadomego agenta rzymskiej policji.

A mówią że gangsterzy są pozabawieni uczuć...



W USA: z największego (jako „postaci”) w tym roku Mikołaja — uszło podczas wicheru... powietrze. Firma, która postawiła „nadymanego” Mikołaja przy jednej z autostrad — opierała się na sprawdzonej nauce o pogodzie.



Oto skutki ślepej wiary w meteorologię.



W ANGLII: jeden z domów towarowych lansował w okresie noworocznym nowy rodzaj podarków: normalne kamienie do przytrzymywania drzwi. Trzykilowy kamień kosztował 10 funtów sterlingów. Klienci kupowali hurtem... To się nazywa robić pieniądze z niczego!

Wśród wielu hasel, niewątpliwie największą wymowę posiada zwołanie „Jai Jawan — Jai Kisan — Jai Hind”. Niech żyje żołnierz. — Niech żyje wieśniak. — Niech żyje Indie. W orbicie tych trzech zagadnień — obronności kraju, wzrostu produkcji rolnej i jednoci narodowej — obracają się bowiem wszystkie tryby państwowego i społecznego działania. Kogoś, być może, zdziwi hasło „rodzimego” — konflikt z Pakistanem zwrócono się tak energicznie ku sprawom rolnym? Cóż się stało, że premier Shastri stwierdził nawet niedawno, iż front żywnościowy ma być samą wagą co militarny? Czyżby nastąpił jakiś gwałtowny kryzys w rolnictwie?

Nie, nie się takiego nie wydarzyło, choć prognozy zbiorów są w tym roku bardzo pesymistyczne i należy się liczyć ze spadkiem produkcji ziarna o kilka milionów ton w porównaniu z rekordową jego ilość — 88 mln ton. Zawinił tegoroczny monsun, niezwykle skąpy w opady, po-

gorszyła sytuację jesień, nad podziw w tym roku duża, sucha, niemal letnia. Nie to jednak spowodowało alarm żywnościowy. W grę weszły czynniki natury czysto politycznej. Sytuacja żywnościowa Indii od zarania istnienia Republiki była bardzo trudna. Wpłynęła na to zarówno rabunkowa gospodarka angielskich kolonizatorów, jak i niekonsekwentna, nie do końca zakończona, zatrzymana w pół, a w niektórych stanach — na samym początku drogi reforma rolno. Rolnictwo indyjskie jest nadal o wieki zacofane i choć uczyniło spory krok naprzód nie może sprostać gwałtownie rosnącym, wraz z ogromnym przyrostem naturalnym, potrzebom społeczeństwa. Pierwotne metody uprawy — soczka tam, gdzie nawet traktor z trudem przeorałby zeschniętą jak skała skorupę ziemi, nawozy sztuczne w farmaceutycznych dawkach, brak nawozów naturalnych, które zużywa się jako opał, ogromne straty w zbiorach, wynikłe na skutek tego, że płacze się po polach 250 milionów bepańskiego zdżidżala, bydła i 2 miliardy szczerów — wszystko to sprawia, że w kraju, gdzie ponad 80 proc. ludności trudni się rolnictwem, istnieje stały niedobór żywności. Oczywiście, nikt nie neguje konsekwentnych wysiłków rządu dla podniesienia poziomu rolnictwa.

posilek tygodniowo i każdy, kto ma możliwości, produkuje co potrzebne mu do jedzenia. Apel został podchwycony.

Oczywiście, są to w jakiejś mierze symboliczne gesty. Trwa tu dyskusja nad nazbyt biurokratycznym nieraz potraktowaniem sprawy, mówi się o tym, że w kraju, gdzie miliony ludzi spożywają co najwyżej jeden posiłek dziennie, nawoływanie do skromniejszej diety jest nie na miejscu.

W sensie żywnościowym liczy się nieco wprowadzany od 1 stycznia w wielkich miastach (ponad 1 mln mieszkańców) i od maja w mniejszych (100 tys.) system racjonowania. Mówi się o tym, co prawda, od dawna w związku z ogromnym wzrostem cen żywności i szeroko rozpowszechnionymi praktykami spekulacyjnymi, ale, jak wydaje się, tym razem zamiar zostanie realizowany za pełną zgodą i akceptacją szerokich kręgów społeczeństwa.

I to chyba w całej sprawie wydaje się najistotniejsze. Ogólne poparcie dla poczynających działań, mających na celu uniezależnienie Indii od pomocy, wykorzystywanej jako narzędzie presji politycznej.

Ale dotychczas India bazowała w dużej mierze na imporcie zboża, w czym lwia część stanowiła dostawy amerykańskie, dostarczane w ramach umowy zwanej skrótowo PL 480. Okazało się jednak ostatnio, właśnie w okresie konfliktu z Pakistanem, że owa pomoc w dniach trudności politycznych może zmienić się w dyktat. Odpowiedzią Indii stało się wołanie o jak najszybszą samowystarczalność żywnościową.

Zaapelowano o ograniczenie konsumpcji, przede wszystkim deficytowego — ziarna. Oczywiście nikt nie uważa, że przeciętne spożycie pszenicy czy ryżu jest tu za wysokie. W wielu rejonach kraju znajduje się ono na poziomie wręcz głodowym. Rzecz jednak polega na tym, że zboże z dostaw wspomnianej PL 480 szło przede wszystkim do miast, a w razie zerwania umowy z USA połowa ludności miejskiej praktycznie została bez maki, więc zaś nie da rady uzupełnić tej luki ani w rok, ani w dwa lata.

Pierwsze propozycje padły z ust premiera Shastri i brzmiały: każdy z nas powinien jeden

Teresa Gumowska

INDIA

»JAI JAWAN — JAI KISAN«



Bezpodonowa walka między monopolami naftowymi na Morzu Północnym wchodzi w stadium finałowe. Rekiny gryzą się na dobre, ktoś wyjdzie zwycięsko, ktoś przegra. Kto — dotąd nie wiadomo. A rzecz miała się tak:

Niedawno „British Petroleum” trafiła w odległości 65 km od brzegów Anglii na pierwsze złożo gazu. W kilka dni później — amerykański koncern naftowy „Continental Oil” tuż obok odkrył drugie. To był porządek.

Informacje prasowe o odkryciu spowodowały atak żądności w konkurencji. W wodach Morza Północnego zakotłowano się, jak od wygodniowych drapieżników. Włączył się „Shell”, „Esso”, „Petrole Francaise”, „Texaco”, „Petrofina” i około 30 drobniejszych naftowych plotek. Morze pokratkowane w szachownicę, każdy na swoim polu miota się byle przedzi. Jedną wielką wodą nazywa się teraz po ka-

REKINY na MORZU PÓŁNOCNYM

walku: „Neptun”. Północna Gwiazda”, „Książę Oceanu” itp., zaleźnie od stopnia pomysłowości naftowych władów świata.

Seturum na morskie dno przypada na początek nowego roku. Wytypowały floty wielkiej armady, zbrojne w specjalne platformy wiertnicze. Rosną nadzieje — Morze Północne zapowiada się jako „nowy Teksas”. Wystarczy podobno tylko dotknąć dna a trysnie łafta i gaz.

I rzeczywiście — wystraszony dotknął. Ofiarą tragicznego wypadku padł ostatnio w rejonie Helgolandu szyb „Sea Gem”, który wywołał rodzaj podwodnego wybuchu wulkanu. Prace trzeba było chwilowo przerwać w obawie o instalacje, których koszt sięga 25 mln dolarów.

Logicznie rzecz biorąc nie wiadomo właściwie po co topić się będzie w tym miejscu miliardy, jeśli bez wydatków Sahara i Błiski Wschód dają fantastyczne zyski monopolom. Chodzi jednak o co innego: kraje Afryki i Arabii będzie można przy pomocy morskiego argumentu nacisnąć i uzyskać jeszcze donadziej- szę koncesję. W tej konstelacji Morze Północne nabrało walorów asa atutowego w światowym, naftowym pokerze.

Podatek w centymetrach

800 km liczy zaledwie sieć drogową angielskiej wyspy Jersey. W poszukiwaniu pieniędzy na budowę nowych szos władze podniosły podatek na samochody. Zamiast 5 funtów wynosi on 8-30, zależnie od... długości wozu.

Wszystko o wąsach

W Salerno we Włoszech odbył się festiwal wąsaczy. Jak się okazało 40 proc. ogółu mężczyzn nosi na twarzy wąsy. Włoscy mężczyźni noszą 250 różnych typów.

Zdobywca pierwszego miejsca ma wprawdzie wąsy „tylko” po uszy, ale za to gęste, sumiaste.

Protest w beczce

Na znak protestu przeciw krzyżowi mieszkaniowemu — studenci Amsterdamu ulokowali na środku głównej ulicy o-

gromną beczkę i ośiedlili się w niej. W charakterze biurka występuje dla odmiany mała beczka.

Niesmaczny krokodyl

Mieszkańcy miasteczka Wiedana w Austrii zaczęli się skazywać na smak wody wodociągowej. Okazało się, że w zbiorniku wodnym zasilającym osiedle zakwaterował się 4-metrowy krokodyl.

Na prawo zwrot

Szwecja przeszła wielką rewolucję w postaci zmiany kierunku ruchu na prawostronny. Tysiące ludzi zatrudniono przy przenoszeniu znaków i ustawianiu nowych. Tak więc jedyną rzeką ruchu lewostronnego w Europie została tylko Anglia.

Przechodzimy na smocki

Pewna firma duńska rozpoczęła produkcję smocków dla dorosłych. Reklama głosi: „ssac smocka możesz

ndzwycałd się od palenia”.

Na ulicach Kopenhagi widuje się już dziesiętników ze smockami w buzi...

Ofiara

Ta czteroletnia dziewczynka jest jedną z ofiar thalidomidu. Urodziła się bez nóg i z prawą wykrzywną, krótszą ręką. Dwaj lekarze szwedzcy przez skomplikowane przeszczepienia uratowali rękę. Nóg nie nie uratuje — zastąpią je protezy.

Oto skutki bezkarnej zbrodni, popełnionej dla zysku przez fabrykanta leku.



Poważnie

i nie-poważnie

Barbara Sidorczuk

CSRS

Praga turystyczna

Pragę można zwiedzać różnie. Jeśli więc wybierzesz sposób zwiedzania bezinteresowny, nie wolno ominąć miejsce o sławie tak ugruntowanej, jak Hradczany czy Złota Uliczka, orestaurowane miejsce zamieszkania niedziwicznych praskich alchemików i poszukiwaczy korzenia życia. Na trasie wypadania nam zajrzyć do klasztoru, zwanego Loreta, z dwunastoma porcelanowymi dzwonkami o śpiewnym głosie, które, jak głosi legenda, kolejno dzwoniły w czasie moru pewnej nieszczęśliwej matce po każdej kolejnej stracie dziecka. W klasztorze pokaza nam z przyzwyczajeniem oka światełko Starostę, dziewczecze z zbójczą brodą, która wyrosła jej przez noc w reżutacie modłów, mających przeszkodzić w niefortunnym zamażpójściu.

Później, do Pragi współczesnej — droga wieść powinna przez słynne praskie ogrody. Są to miniaturowe parki, ukryte pomiędzy starymi zabytkowymi budynkami, ograniczone miejscem już w wieku XVII, a więc imponujące nie rozległością, lecz pomysłowością zdobniczą.

Ala że nie sposób zwiedzać tylko Pragę za- bytkową, chcąc nie chcąc będziemy ciągle odcierać się o współczesność. Chociażby w czasie posiłków. I wtedy dojdzie zapewne do porównań. A porównania, niestety, doprowadzą do wniosków dla nas niewesołych. Autentyczny turysta nie odwiedza, rzecz jasna, lokali pierwszej kategorii z wyfrzoną obsługą. Żywi się najczęściej w barach szybkiej obsługi lub w barach mlecznych. I jedne, i drugie warte są obejrzenia na równi z zabytkami.

Zastanawiałam się wielokrotnie, jak to się dzieje, że wiele rodzin praskich, w których żony pracują, stale jada obiady w tych barach, podczas gdy u nas — tylko sporadycznie i to najczęściej w momentach domowej awarii. Tajemnica kryje się w tym, że bary praskie posiadają bardzo szeroki asortyment dań skalculowanych z minimalnym, wręcz, zyskiem. Czesi potrafią jednak liczyć. Tyle, że liczą bardzo szczególnie: wychodzą, mianowicie, z założenia, że zarabiać można dwójako; albo dużo na jednym konsumencie, albo po trochu — ale na wielu. Wybrali sposób drugi.

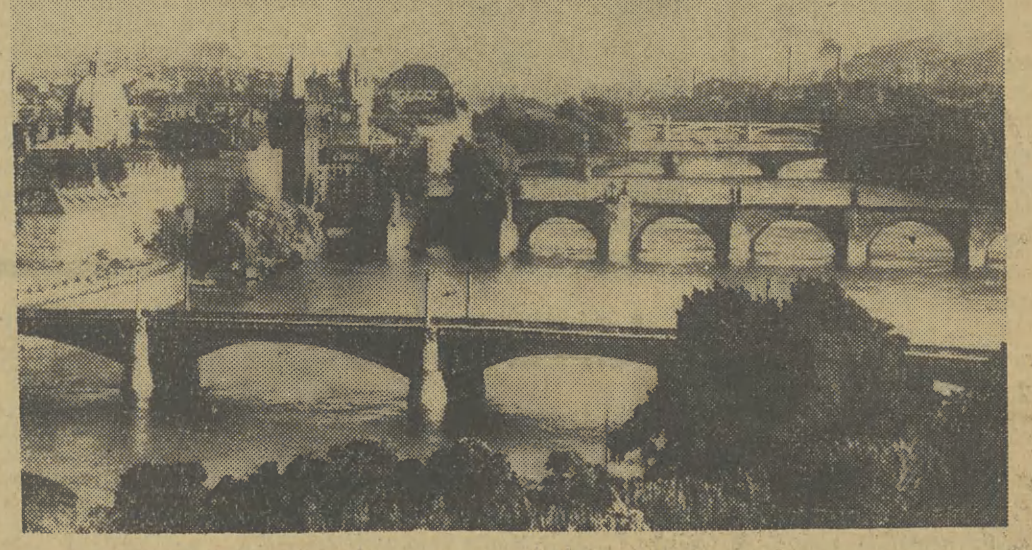
Zysk praskiej gastronomii nieluksusowej zależny jest więc od liczby konsumentów. Aby osiągnąć ich jak najwięcej trzeba zaofiarować potrawy różnorodne, o efektywnym

wyglądzie zewnętrznym, kuszące oko i podniebienie. Oczywiście, że jest to droga trudniejsza niż prosta zabieg „opieczarkowania” dań, jakiemu holdują liczne restauracje polskie. Musi to być jednak sposób opłacalny nie tylko w kategoriach ekonomicznych, ale i społecznych. W konsekwencji daje bowiem ogromne ułatwienie życia kobietom pracującym, która bez wyrzutów sumienia planuje żywienie rodzinne w oparciu o gastronomię, oferującą wyżywienie odpowiadające standardom domowym.

Dosyć podobnie rzecz się ma także z wieczornymi miejscami spotkań, które w Polsce odbywają się przeważnie w domach lub co najwyżej — w kawiarniach. Praga jest pod tym względem daleko bardziej pomysłowa i bogata w tradycję, co jednak — trzeba przyznać — pozostaje w ścisłym związku ze swym gustem południowych sąsiadów do piwa. Zwalczając najstarsze dzielnice Pragi mają setki gospódek — to jest miniaturowych najczęściej lokalików, o stałej na ogół klienteli — w których spotykają się ze sobą znajomi, by pogwarzyć i wypić tradycyjny kufel. Gospódek zresztą przechodzą obecnie częstszą ewolucję, rozrastając się w obyczajowe. Niektóre z nich pozostają tradycyjnymi ludowymi piwiarniami, gdzie zasiada się przy długich, wielosobowych stołach, sprzyjających zawierianiu znajomości, wspólnym pogwarkom, a często i śpiewom.

Ala że w Pradze coraz więcej turystów, łasych na specjalności obyczajowe kraju odwiedzanego, więc niektóre gospódek, zachowując manifestacyjnie swój tradycyjny charakter, w gruncie rzeczy nastawiają się na zaspokojenie gustu tychże turystów.

A więc wybierać można dowolnie, w zależności od tego, jaki rodzaj rozrywki i lokalu komu odpowiada, w zależności też od możliwości finansowych. Wszystkie te lokaliki mają jednak wspólną cechę: są przez swą miniaturowość jakoś szczególnie swojskie i przytulne, co sprawia, że zarówno mieszkańcy Pragi, jak i turyści, przedkładają je najczęściej nad luksusowe lokale wawelskich Namiestów. Praga więc ciągnie zyski ze swego starożytnego koloru, robiąc to umiejętnie, do tego stopnia, że słynna gospoda „U Złotej Studni”, do której trzeba dążyć zawiłkami, podwórkami i starymi sieniami, by wreszcie wdrapać się na tarasy, dające niezapomniany widok miasta — należy do najczęściej odwiedzanych przez turystów.



Ryszard Badowski

O rozwodach...

z moskiewskich gazet zniknęła ostatnio stała rubryka ostatniej strony — ogłoszenie o rozwodach. Uchylony został obowiązek anonsowania w prasie spraw rozwodowych, który wprowadzono podczas wojny wraz z innymi rigorami, w dążeniu do zabezpieczenia trwałości rodzin żołnierzy.

Od z górą 10 lat na łamach prasy radzieckiej toczyła się dyskusja o konieczności dokonania zmian w trybie rozpatrywania spraw rozwodowych. Sady pierwotnej instancji, dzielnicowej i miejskiej, nie miały bowiem prawa wydawać orzeczeń o rozwodzie. Do ich funkcji należało jedynie

ustalenie motywów podania o rozwód oraz wszczęcie kroków dla pogodzenia małżonków. Ostateczną decyzję ogłaszały po ponownym rozpatrzeniu wyższe instancje — sady obwodowe, krajowe, okręgowe oraz sądy najwyższej republiki autonomicznej lub związkowej.

Praktyka ta nie przyczyniła się bynajmniej do zmniejszenia liczby rozwodów. Doprowadziła natomiast do sztucznego spiętrzenia spraw rozwodowych w sądach. Kiedy małżeństwo zdecydowało się prosić sąd o unieważnienie swego związku, najpierw czekać musiało na kolejną aż ukaże się ogłoszenie w ga-

zecie, następnie z reguły 3-1 miesiąc, a często 8-12 miesięcy trwała wędrówka sprawy rozwodowej przez dwa sześciel sądowne.

Problemem rozwodów w ZSRR zajmowali się ostatnio statystycy i socjologowie, zabierali w tej sprawie głos pisarze, uczeni, działacze społeczni. Wśród znanych osobistości, które domagały się zmian trybu postępowania rozwodowego byli: Ilija Erenburg, Dymitr Szostakowicz, prof. G. Swierdłowa, Samuel Marszak, Beniamin Kawiernin i inni. Na początku bieżącego roku „Więści” „Statistiki” zamieścił szczegółową analizę spraw rozwodo-

ZSRR

wych w poszczególnych republikach, obwodach i regionach ekonomicznych. Wynika z niej, że tam, gdzie występuje największe zator spraw rozwodowych, to znaczy w wielkich miastach, liczba rozwiązyanych małżeństw przewyższa wskaźnik krajowy, który dla całego Związku Radzieckiego wynosił 1,3 promille w 1963 roku, dla Leningradu — 3,4 promille oraz dla Moskwy — 3,6 promille. Rekord pod względem rozwodów ustalił obwód magadański — 4 promille. Najmniejszą liczbę rozwodów rozwodziło się w Azji Środkowej — 0,4 promille i to w republikach zakaukaskich — 0,5 promille, zaś w europejskiej części ZSRR — na Białorusi i w Mołdawii — 0,8 promille.

Obecnie procedura rozwodowa została uproszczona. Jeśli małżonki lub dzielnicowy sąd ustali, że dalsze pozycje małżeńskie parry ubiegającej się o rozwód są niemożliwe, wydaje ostateczne

orzeczenie o rozwodzie, nie wymagające zatwierdzenia przez instancję wyższą, jeśli od ogłoszonego wyroku nie odwołano się. Nie znaczy to, że zmieniają się kryteria wpływające na decyzję sądu. Sąd pierwszej instancji dążyć ma, podobnie jak przedtem, do zachowania rodziny, ochrony praw majątkowych małżonków, a zwłaszcza interesów dzieci.

Nowy tryb rozpatrywania spraw rozwodowych określony został przez specjalny dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, uchwalony 10 grudnia 1965 roku, który nabiera mocy prawnej po upływie 10 dni od jego opublikowania w Dzienniku Ustaw.

Radziecka opinia publiczna powitała z uznaniem zmiany wprowadzone do Kodeksu Cywilnego, widząc w nich spełnienie przez organa prawodawcze uzasadnionych postulatów obywateli.

Czasopismo „US News and World Report” przyniosło ostatnio wiadomość, że na początku 1966 roku liczba wojsk amerykańskich zaangażowanych w wojnę w Wietnamie wyniosła 200 tysięcy, a na wiosnę dojdzie do czterech milionów ludzi. A jednocześnie tu i ówdzie w prasie amerykańskiej pojawiają się niewielkie wprawdzie notatki, świadczące o tym, że wraz ze stale zwiększającymi się kontyngentami wojsk amerykańskich w Wietnamie, rośnie ilość brudnych interesów, którymi parają się funkcjonariusze amerykańskiej służby zaopatrzenia wojsk, pragnący zbić fortunę nie tylko na spekulacjach wśród ludności południowego Wietnamu, ale nie gardzący też metodycznym okradaniem wojskowych transportów.

Nie jest to żadne novum w US Army. Kroniki amerykańskiej wojskowej służby kryminalnej zanotowały niejedną taką sprawę w okresie lat 1944 i 1945, podczas ofensywy tzw. drugiego frontu na kontynencie europejskim. Agenci CID (Criminal Investigation Division) — oddział śledzenia przestępców kryminalnych najczęściej byli i są bezradni wobec umundurowanych rabusiów, zorganizowanych w całe gangi, działające do dziś na zapleczu armii amerykańskiej np. w NRF.

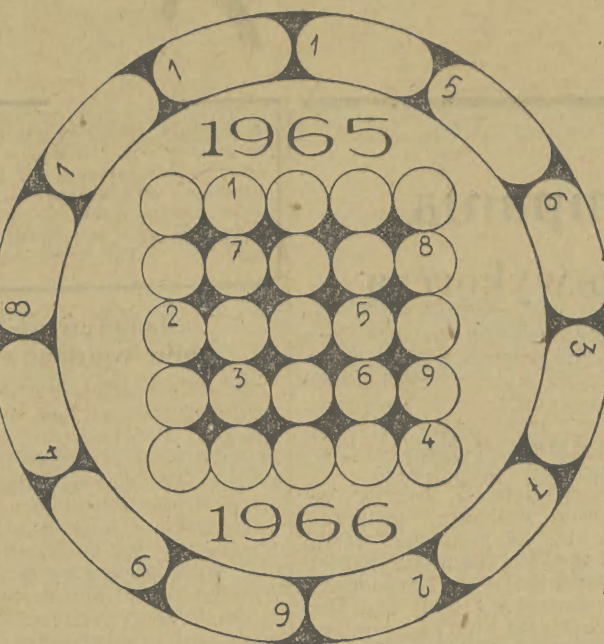
Przypomnijmy jeden z najgłośniejszych skandali w amerykańskiej armii czasu drugiej wojny światowej.

WX dzielnicy Paryża, przy rue des Petites Ecuries (ulica małych stajen — przyp. red.) hotel „De la Paix” nie miał zbyt dobrej sławy. Jego właściciel, Alzatyńczyk — Roger Livignac, podczas hitlerowskiej okupacji należał do ludzi, których nawet przeciętny dobry Francuz unikał. Jedni robili to z obawy o własny los, drudzy — być może — w ten sposób okazywali pogardę dla tego, który znalazł wspólny język z okupantem. Jednakże Livignacowi wcale to nie przeszkadzało w interesach. Jego hotel był po prostu wielkim magazynem paserskim, do którego maruderzy armii hitlerowskiej zwozili to wszystko, co potrafili ukraść z transportów wojskowych lub nagrabić w opuszczonych mieszkaniach Paryża.

Jakże się musieli dziwić najbliżsi sąsiedzi Livignaca, kiedy po wejściu wojsk amerykańskich do Paryża, hotel „De la Paix” tłumnie był odwiedzany przez żołnierzy w mundurach US Army. Dzień w dzień odbywały się w tylnym salce hotelowej kawiarni huczne zabawy. Uczestniczyli na cześć udanego „skoku”, „sorry-businessu”...

Tego styczniowego wieczoru 1945 r. trwała w najlepszym szampańskim zabawa w hotelu Livignaca, gdy nagle i niecierpliwie stukanie we frontowe drzwi wytrzęsło

KOŁO— KRZY- ŻÓWKA



Wewnątrz koła znajduje się kwadrat magiczny, który należy wypełnić 5 wyrazami pięcioliterowymi o poniższych znaczeniach tak, aby je można było czytać jednakowo poziomo i pionowo. Następnie literę znajdującą się w kratkach z cyframi przenieść do właściwych pól koła i przekształcając stałe jednakość ich ilość w kierunku ruchu wskazówek zegara, odczytać treść rozwiązania.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

- 1 — przeciągły głos świszczący
- 2 — ziola wygotowane w wodzie
- 3 — solenizantka majowa
- 4 — miasto w woj. rzeszowskim
- 5 — droga bita, gościniec

ROZWIĄZANIE

„KRZYŻÓWKI” Z NR 305

POZIOMO: 1. konetabl, 7. smak, 10. fatum, 14. Amata, 15. czad, 16. pole, 17. populizator, 21. killim, 23. osa, 24. Baal, 25. Nawa, 27. erb, 28. karp, 30. Mars, 31. Aida, 32. smar, 33. akord, 35. absynt, 37. Ada, 39. skaza, 40. sto, 41. karoten, 43. wrzawa, 45. lam, 47. deko, 48. Aza, 49. ara, 51. Romeo, 54. puls, 56. Serb, 58. transumpt, 61. post, 63. plik, 65. Staff, 66. sen, 68. gar, 70. Amur, 72. eta, 73. Monika, 75. ratafia, 78. Uri, 79. pinia, 80. oda, 81. Abdera, 83. Sedan, 85. wena, 86. Orso, 87. kota, 88. Aran, 91. ile, 92. step, 93. lora, 95. era, 96. carat, 98. Samostrzelnik, 102. Igor, 103. doża, 104. decet, 105. Izaak, 106. bacca, 107. kawalarz.

PIONOWO: 1. kapok, 2. na par, 3. emu, 4. talk, 5. ata, 6.

Barbara, 7. szal, 8. mat, 9. Adonis, 10. foka, 11. Al, 12. telematologia, 13. membrana, 15. czas, 18. osad, 19. yard, 20. redyk, 22. irade, 26. wanad, 29. paka, 30. Mozart, 31. Abo, 34. kawa, 35. atmosfera, 36. tref, 38. kwas, 39. szariatane, 40. sarna, 42. okup, 44. rzepe, 46. Lem, 50. ars, 52. mufti, 53. Ops, 55. ssak, 57. bima, 59. Ate, 60. Temida, 62. tran, 64. kufa, 67. nona, 69. Krowicki, 71. Ribot, 74. Nina, 76. Adela, 77. adres, 78. URO (Ustredni Rada Odboru), 79. petarda, 82. espada, 83. sort, 84. Sari, 87. kosa, 89. renta, 90. nakaz, 92. stok, 93. loża, 94. heca, 97. aga, 99. moc, 100. zew, 101. Lel.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 305, z dnia 24. XII. 1965 r. nagrodę w postaci zegarka na rękę wylosowała **ZOFIA SOBECKA**, zam. Siołkowia, p-ta Siedlce, pow. Nowy Sącz. Nagrody książkowe otrzymują: T. Janus, Wiek, Krowicki, 71. Ribot, 74. Nina, 76. Adela, 77. adres, 78. URO (Ustredni Rada Odboru), 79. petarda, 82. espada, 83. sort, 84. Sari, 87. kosa, 89. renta, 90. nakaz, 92. stok, 93. loża, 94. heca, 97. aga, 99. moc, 100. zew, 101. Lel.

NAGRODY WYŚLAMY

POCZTA.



Jacek

Zukowski

Kabała

Co przynosisz kalendarz mój w której dacie jest radość — smutek w której?

Co się zdarzy 14 maja gdzie odnajdę lipca dzień ostatni? Nie wiem nawet takiej śmiesznej rzeczy w którym uchu 20 września mi zadzwoni

A tak ciekaw jestem czwartku, sobót, nawet tego poniedziałku w urzędniowego co pomyśle o 6 nad ranem, co daruję mi 8 października, czym postraszy 13 listopada.

Biorę w rękę kartki kalendarza kartki nieujawnionej — a spełniającej się kabały daty, daty, nieodkryte, prawdziwe pod którą kryje się daleka droga a w której przyjemne spory, małe pieniądze, duże uśmiechy oczy suche, bez łez.

Słupiec; ręką wodze, szukam dnia... Milczy wróżba cyfr czarno-czerwonych nieujawniona przed czasem.

Władysław
Błachut

PHILOGELOS czyli ŚMIESZEK

„Ktoś przystąpił do pijącego piwo w szynku piłak i powiedział: — Twoja żona umiała... Na to piłak do szynkarza: — No to, gospodarzu, nalej clem-nego!”

Takie to i tym podobne drobniaki wypełniają wcale obfity wybór z ponadczasowo — jak się okazuje — aktualnych, facycji antycznych, jaki pt. „PHILOGELOS CZYLI ŚMIESZEK” ukazał się ostatnio nakładem Ossolineum — w przekładzie Jerzego Łanowskiego, poprzedzony słowem wstępnym Jana Trzmiadłowskiego.

„Trudno być nowoczesnym bez starożytności” — czytamy w „słowie o dowcipie sprzed wieków”. Cóż, kiedy ta starożytność na pierwszy rzut oka wygląda tak poważnie, że zachodzi pytanie czy starożytni na ogół na codzień śmiać się umieli? Otóż właśnie „PhilogeLOS czyli Śmieszek”, zrodzony w okresie między IV a X wiekiem naszej ery, daje na to odpowiedź: zdecydowanie twierdząc. W przeciwieństwie do nienagannych w swojej konstrukcji artystycznej komedii antycznej — wyróżnia się on surową na pozór bezpośredniością, jest żartem satyrycznym, obliczonym na ośmieszenie czy kompromitację osób, spraw, rzeczy.

Jak wiadomo, mądry Grecy zwykli być namiętni w przedmówstwach z głupców. Po dziś dzień zresztą ludzie najbardziej lekają się pomówienia o brak rozumu. Ukazana w wyborze Łanowskiego galeria śmiesznych postaci z antycznego świata jest szczególnie bogata i zróżnicowana: panowie i niewolnicy, wielki świat i półświatki; dostojnicy i gmin, rzemieślnicy, żołnierze, nauczyciele, lekarze, urzędnicy... Niemniej bogata jest skala słów, myśli i gestów, jakimi się oni uszczepili, chociaż ostrze troni i satyry skierowane jest w pierwszym rzędzie przeciw głupocie, tchórzostwu, fałszywemu pozorom. Do tych trzech grzechów obłąkanych dążyli też spróchniałe kierunek natarcia wszystkich żartów zawartych w nieocenionym „PhilogeLOSie...”

Śluznie wydawcy zwracają uwagę na to, że ten Śmieszek użył i bawi równocześnie. Bawi, „jak każde krzywe zwierciadło” nie naszą skierowaną stronę, ucy, bo mimo zmienionych proporcji odbija w sobie najprawdziwsze życie...”

„Tekst „PhilogeLOSa...” dowodzi ponadto, iż poczucie humoru było u Greków nie inne niż u nas. Tylko, jak przynajmniej Łanowski, nie bardzo zdawałoby sobie z tego sprawę. „Jest to utwór — pisze on we wstępie —, bardzo mało znany, trochę dlatego, że późny, trochę, że mały, trochę, że biały i nie o nim biśszego nie wiadomo poza tym, co sam przekazuje...”

„Autorzy, czy raczej zbieracze tych facycji — Hierokles i Philagros — są zdaniem Łanowskiego nie do zidentyfikowania. Zaledwie, że ich dzieło to nie literatury. Za to na pewno historia kultury i obyczajów oraz jakości odbicie literackie nie od dzisiaj sprawiają kłopot badaczom. „Ciągle tu wyskakuje coś, co już skądś znamy, co słyszeliśmy wczoraj na ulicy, w tramwaju, w kawiarni. Tylko kostium historyczny pozostał niezmienny...”

Nieuchwytni dla nas twórcy zbioru usładowali go jakoś uporządkowo, według typowych bohaterów tych kawałków; medyków, zgrzyliwce, łepaków, tchórzów czy piłaków — a także znaczących obywateli greckich Paconowców czy Kozichówlek — Abderytów, Stodończyków i Kymenicyjów. Stodończykowi najmniej dostało się niewieście greckiej. Oto — na zakończenie — przykład sympatycznego raczej rzędu:

„Młody człowiek rowiedział do żony, a była lekka: — Pani moja, co zrobimy? Czy będziemy jeść śniadanie czy kochać się? A ona: — Jak chcesz. Ale w domu nie ma nic do jedzenia...”

Dodajmy jeszcze, że niedługo znaczną wymowę tekstów w wyborze Łanowskiego znakomicie podnoszą rysunki Tomasa Łowickiego — trochę pod Maję Berzowską.

Jerzy
Dagobert

KULISY
II WOJNY ŚWIATOWEJ

Na tyłach US — ARMY...

i poderwało całe towarzystwo na nogi. Zgasy uśmiechy na twarzach kobiet, mężczyźni w mundurach wojskowych rozpaczyliwie spoglądali na siebie. A tymczasem walenie w drzwi nie ustawało. Rozległy się okrzyki: open, open — otwierać, otwierać!

Wraz z brzękiem rozbijanej szyby okna, wychodzącego na podwórze, z rumorem wypadły wylamywane drzwi. Do salki weszło kilka cywilnych i umundurowanych osób. Ktoś z zaskoczono towarzyszy strzelił. Padły dwa strzały, ktoś osunął się na ziemię. Ale walka trwała krótko. Maruderski gang był w pułapce.

Kiedy w miesiąc później przed amerykańskim sądem wojennym w Paryżu rozpatrywano sprawę ujętego gangu, wyszły na światło dzienne kompromitujące szczegóły. Przede wszystkim okazało się, że choć dziwnymi drogami chadzały maruderzy różnych armii, to jednak zawsze trafiają do tych samych... paserów. Gang Waltera, byłego żołnierza amerykańskiego, bo tak nazywał się organizator zlikwidowanej na rue des Petites Ecuries bandy maruderskiej, składał się częściowo z dezertorów z US Army, którzy dobrali sobie kilku podoficerów służby czynnej. Oni to z bronią w ręku dokonali napadów na wojskowe transporty, rabowali żywność, benzynę, obuwie przeznaczone na zaopatrzenie stacjonującej we Francji armii amerykańskiej. Wszystko to szło do hotelu monsieur Livignaca, a stamtąd na czarny rynek.

Sąd wojenny skazał kilku członków gangu na karę śmierci przez powieszenie. Właścicielem hotelu oddano pod jurysdykcję sądu francuskiego. Ale problem gangów maruderskich, działających na tyłach US Army, jeszcze długo pozostawał otwartym. Jak wynika z archiwalnych dokumentów CID — takich wojskowych gangów w tym czasie było we Francji kilkadziesiąt. Większość z nich udało się ująć bezkarnie.



Zuzanna Kosiek

PROPOZYCJE NAZW ULIC

WALERY WRÓBLEWSKI

ur. 15 grudnia 1833 r. w miasteczku Żółdek w pobliżu Lidy — zm. 5 sierpnia 1908 r. w Ouarville we Francji. Pochowany został w Paryżu na cmentarzu Père-Lachaise pod słynnym Mur des Fédérés.

Działacz rewolucyjno-demokratyczny, jeden z najdzisiejszych dowódców powstania styczniowego. Wraz z Jarosławem Dąbrowskim zasłynął również na obczyźnie obroną Paryża w okresie Komuny (1871 r.). Liczni francuscy emigranci socjalistyczni przybywający do Genewy w 1873 r. uzyskali za jego pośrednictwem moralną i materialną pomoc.

Już podczas nauki na uniwersytecie w Petersburgu, gdzie dużą część studiujących stanowili Polacy, należał do tajnych związków politycznych reprezentujących kierunek radykalnie demokratyczny. Po ukończeniu Instytutu Leńskiego, łączącego naukę leśnictwa z wyszkoleniem wojskowym — otrzymał

ZAMIANY

Zamienie prywatną drukarnię banknotów, parafę pod Stadiem Działalnością z wyjątkiem prawem inkasowania watepów na banknoty, dzierżawę jednego z satelitów komunikacyjnych, tudzież wyłączne prawo do eksploatacji na przeciąg dziesięciu lat radiostacji w Raszynie na skromną posadkę w okazałym ministerstwie.

Zgłoszenia pod „Warszawiak” (wg wyobrażeń Krakusa)

Kto zechce nabyć prawo obejrzenia dwupiętrowej kamienicy w śródmieściu z zabytkową piwnicą, portretemi przodków w złotych ramach, antykami z okresu Bolesława Krzywoustego, dyplomami uznania od cesarza Franciszka Józefa, kompletem złoconych wizerunków wraz z rejestrem straż wyznaczonych przez gości — za moźność bezpłatnego stołowania się w okresie wakacji wraz z rodziną?

Łaskawe oferty pod: „Krakus” (wg wyobrażeń Warszawiaka)

Romuald Lenech

Drobne ogłoszenia

ZGUBY

Znalazcę lodówki pozostawionej przez zapomnienie w tramwaju nr 6 w dniu 17 bm. proszę usilnie o niezwracanie jej zawartości pod żadnym pozorem. Pani Ziuta odznaczała się ostatnio wyjątkowo przykrym, nieznośnym i dokuczliwym charakterem. Na szczęście objawiała także anormalne zamiłowanie do ostrego chłodu i zimna. Już dawno myślałem o tym, aby zrobić jej kiedyś duży przyjemność.

Sebastian Landru-chowski
ul. Cmentarna 13

ROŻNE

Tadeuszu, wracaj do swojej ukochanej żony! Sprawa polega na nieporo-

zumieniu. Zawsze cię gorąco kochałam. To, co zobaczyłeś po powrocie z podróży służbowej, było czystym przywidzeniem. Podobno dalekowiedze rejestrują wrażenia wzrokowe odbierane z większej, niż im się to wydaje, odległości. Rzecz, o którą tak pogniwałeś się, wydarzyła się zapewne u Kowalskich za ścianą. Do szybkiego zobaczenia:

Twoja Wiśka

UWAGA, CHODZI O BEZPIECZEŃSTWO CZŁOWIEKA!

Znalazca małego kluczyka od kaszki przesyłany jest o niezwłoczne oddanie zguby pod poniższym adresem za sowitym wynagrodzeniem. Kluczyk niezbędny jest do otwarcia kaszki, w której znajduje się wytrych od kłatki z tygrysem. W klatce schowany jest klucz od pokłonu administracji zwierzchniej, gdzie zatrzasnął się wczoraj omyłkowo mój mąż z biuletka.

Zaniepokojona żona tresera tygrysa
ZOO, ul. Leśna 2

PRZETARGI

Państwowa Filharmonia im. K. Szymanowskiego w Krakowie — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie robót, związanych z przerobieniem, powiększeniem i przeniesieniem organów w sali koncertowej PKP — Szczegółowy konspekt prac, będących przedmiotem przetargu, znajduje się w Dziale Admin.-Gosp. PPK i jest do wglądu w godzinach od 12 do 14, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prace, podzielone na trzy etapy, winny być wykonane: I — etap do dnia 4 II 1966 r., II etap do dnia 15 IX 1966 r., III etap w roku 1967.

W przetargu mogą wziąć udział firmy państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dyktando zastrzeżenia sobie dowolny wybór oferenta niezależnie od sumy, względnie unieważnienie przetargu.

Oferty winny wpłynąć do dnia 7 od daty druku niniejszego ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi w 8 dniu po ukazaniu się ogłoszenia, o godz. 12, w Państwowej Filharmonii — ul. Zwierzyniecka 1.

WP PKS Oddział Zakopane, ul. Nowotarska 24 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1966 r. sukcesywnie napraw niżej wyszczególnionych części autobusów Skoda RTO, RT i Fiat 82 RN2:

1. prądnic, w tym przewijanie wirników,
2. rozruszników, w tym przewijanie wirników,
3. regulatorów napięcia

do samochodów Star 27:

1. prądnic, w tym przewijanie wirników,
2. rozruszników, w tym przewijanie wirników,
3. regulatorów napięcia

do samochodów m-ki Warszawa i pochodnych:

1. rozruszników,
2. prądnic.

Oferty szczegółowe należy złożyć w zalakowanych kopertach, do dnia 25 stycznia 1966 r., pod wyżej podanym adresem. Blizsze informacje udzieli Sekcja Zaopatrzenia WP PKS Oddziału Zakopane, ul. Nowotarska 24, nr tel. 32-65, 66 lub bezpośredni 31-28, w godz. od 7 do 15, w soboty od 7 do 13. — Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 stycznia 1966 r., o godzinie 13.

Zastrzeżenie sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodu.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zakłady Mechaniczne „Prozamet-Bepes” w Myślenicach, ul. Przemysłowa 3 — zatrudnia natychmiast 5 SLUSARZY. — Wymagany kilkulatni staż pracy.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Ciężkiego — Kraków, ul. Madalińskiego 11a — zatrudni 2 TOROISTRZÓW. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Krakowie, ul. Wodna 53 — zatrudnia do dobrych warunków INŻYNIERA MECHANIKA ze znajomością 1 języków obcych, w Dziale Informacji Technicznej i INŻYNIERA KONSTRUKTORA z praktyką konstrukcyjną. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego.

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodzie w Wieliczce-Bogucicach — zatrudni natychmiast 3 WIERZĄCYCH, posiadających zatwierdzenie OUG do wierzeń hydrogeologicznych — rocznych. Wynagrodzenie akordowe plus dodatki za rozłąkę.

INŻYNIERA względnie TECHNIKA ze znajomością technologii napraw samochodów i kilkulatnią praktyką, na stanowisko KIEROWNIKA DZIAŁU NAPRAW SAMOCHODÓW — zatrudni natychmiast „Autotechnik” Spółdzielni Pracy Napraw Samochodów i Produkcji części Motoryzacyjnych w Tarnowie. — Blizsze informacje udzieli Zarząd Spółdzielni w Tarnowie, ul. Warszawska 1, tel. 543.

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Krakowie — zatrudni natychmiast INŻYNIERÓW SANITARNYCH, INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW i TECHNIKÓW, na stanowiskach hierarchicznych w Tarnowie. — Produkcja, MAGAZYNÓW w branży instalacji sanitarnej i elektrycznej, SPACZNYCH MONTERÓW INSTALACJI SANITARNYCH i ELEKTRYKÓW. — Warunki pracy — jak najdogodniejsze — do omówienia na miejscu, Kraków, ul. Bronowicka 17 — Dział Zatrudnienia.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Krakowie w Bochni — zatrudni MAGAZYNIERÓW, w tym: 1. do wyrobów spożywczych — Wymagane kwalifikacje: ukończenie szkoły zawodowej oraz dwuletnia praktyka w magazynie branżowym (towary mrożone i różne). — Zgłoszenia osobiste i blizsze informacje w Biurze Hurtowni WPIS w Bochni, ul. Wodna 17, telefon 110, 237 i 241, w godzinach od 8 do 15.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich — w Krakowie, ul. Łowiecka 2 — przyjmie 2 OPERATORÓW z uprawnieniami na obsługi samodzielną marki „Star”. — Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Kadr — pokój nr 37.

Spółdzielnia Pracy Metalowo-Drzewna w Mszałowej, ul. Orkana 10 — zatrudni natychmiast INŻYNIERA KONSTRUKTORA TECHNOLOGA BRANŻY METALOWEJ, z 2-letnią praktyką w zakresie produkcji mebli metalowo-drzewnych, wzgl. TECHNIKA tej samej branży z 5-letnią praktyką zawodową, INŻYNIERA — KONSTRUKTORA TECHNOLOGA BRANŻY DRZEWNEJ, z 2-letnią praktyką w zakresie produkcji mebli drewnianych, wzgl. TECHNIKA tej samej branży z 5-letnią praktyką zawodową, TECHNIKA wzgl. MAJSTRA z 5-letnią praktyką w zakresie produkcji mebli drewnianych, TECHNIKA MECHANIKA z kilkulatnią praktyką w zakresie bhp.

Reflektuje się tylko na sily kwalifikacyjne. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Osobiste zgłoszenia przyjmujcie Zarząd Spółdzielni.

Cementownia „Nowa Huta” w Krakowie — zatrudni natychmiast z terenu m. Krakowa i województwa krakowskiego MASZYNISTÓW LOKOMOTYW spalinych z uprawnieniami PKP oraz POMOCNIKÓW MASZYNISTÓW lokomotyw spalinych, z odpowiednią praktyką w tym zawodzie, MANEWRÓWICH i USTAWIACZY z uprawnieniami PKP i kilkulatnią praktyką, SUWNIOWEGO do pracy w Wydziale Produkcji Cementu, praca w systemie 4-brygadowym, MURARZY do prac remontowych w Wydziale Utrzymywania Ruchu Mechaniczno-Budowlanego, ELEKTROMONTERÓW do pracy w warsztacie i utrzymaniu ruchu, TECHNIKA TECHNOLOGA do pracy na stanowisku mistrza zmlanowego w Wydz. Prod. Rilkieru, TECHNIKA MECHANIKA do pracy w Dziale 61, Mech. — Dla zamiejscowych: zakwaterowanie zapewnione w hotelach fabrycznych. Wynagrodzenie wg nowego taryfikatora obowiązującego od dnia 1 grudnia 1965 r. — Kandydat do pracy winni zgłaszać się w Dziale Kadr Cementowni „Nowa Huta”, dojazd tramwajem linii nr 14 i 15.

Nauka

KURS obsługi i konserwacji dźwigów (wind) — oraz suwnic — rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Dział 38, tel. 653-12, codziennie godz. 8—18.

KURS maszynopisania — dla referentów i studentów — organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów — Kraków, Mikołajska 2.

KURS kroju i szycia I, II i III stopnia — rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Dział 38, tel. 653-12, codziennie godz. 8—18.

KURS radiotelewizyjny — dla operatorów i monterów — rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Dział 38, tel. 653-12, codziennie godz. 8—18.

UWAGA JAWORZNO!

W drodze 12 stycznia

TKWP

otwiera kursy

1) KWALIFIKACYJNE dla metalowców i elektryków

2) SPACZNIKI gazowego i elektrycznego

z książką spawacza.

Wpisy: Szkoła Górnicza, Matejki 62.

Występy

ZESPÓŁU PIEŚNI I TAŃCA

„MAZOWSZE”

przed wyjazdem na turnee zagraniczne

w dniach: 18, 19, 20, 21, 22 — o godzinie 19

i w dniu 23 stycznia — o godzinie 17

w sali Muzyki i Tańca w ZABRZU

oraz w dniach: 25, 26, 27, 28, 29 — o godzinie 19

a w dniu 30 stycznia — o godzinie 17

w Hali Parkowej w KATOWICACH.

Przedprzedaż biletów w wyjątkiem autokarów, zwiedzaniem Krakowa — organizuje

STW „GROMADA”

Kraków, pl. Ściepański 8 — tel. 249-39; 567-63.

Stary rok w liczbach

Rozbudowały się dzielnice i powiększył majątek Krakowa

Jeszcze nie znamy dokładnych liczb. Ale szacunkowo dane wykazują, że stary rok był pomyślny dla Krakowa. Powiększyły się dzielnice, wzrosła potencjał przemysłu i ogólny majątek miasta. Oto niektóre liczby.

PRZEMYSŁ kluczowy w mieście zwiększył swoją produkcję o 10 proc., wartościowo wyniosła ona aż — 26.812,4 mln zł. Znaczący wzrost produkcji nastąpił głównie w Hucie im. Lenina, Krakowskich Zakładach Armatur, Krakowskich Zakładach Farmaceutycznych, w Cementowni „Nowa Huta” oraz w Zakładach Betonowych i Żelaznych w Łęgach. Także przemysł terenowy (państwowy i spółdzielczy) przekroczył planowane zadania (101,5 proc., wartościowo — 2.363,1 mln zł), realizując ponadto program

koncentracji i specjalizacji produkcji.

OBROT TOWAROWY przekroczył 8,5 miliarda zł (wzrost o ok. 8,5 proc.), z czego na handel przypada — przeszło 8,5 mld zł, a na gastronomię — ponad 750 mln zł. Przybyły miastu nowe sklepy, restauracje, pawilony handlowe i magazyny.

W GOSPODARCE KOMUNALNEJ mimo niepełnego wykonania planu miasto przybyło o 11 km. kw. terenów kanalizacyjnych, 16 km. sieci wodociągowej, 44 autobusy, 15 taksówek bagażowych i 4 tramwaje. Tramwaje przewiozły 301.000 tys. pasażerów, autobusy — 57 tys. osób. Kosztem 49,8 mln zł zakończono generalny remont Pl. Szczepańskiego wraz z przyległymi ulicami, remont dojazdów do mostu w Dąbju oraz ulic: Powstańców Warszawy i Dzierżyńskiego, a znaczna ilość remontów ulic przebiegała jako zadania kontynuowane — na br.

W GOSPODARCE MIESZKANOWEJ zostało wybudowanych łącznie ok. 13.800 izb (tj. 5.550 nowych mieszkań). Mimo niepełnego wykonania planu (ok. 91 proc.), zaangażowanie na izbę w mieszkaniach rodzinnych zmniejszyło się z 1,33 na 1,19 osoby.

RENTY KAPITAŁOWE budynków przebiegały w zasadzie prawidłowo. Niepełne wykonanie w tej dziedzinie nie dotyczy jednak podstawowego programu w

zakresie ochrony substancji mieszkaniowej.

O dobroku w szkolnictwie, kulturze, służbie zdrowia, inwestycjach i in. działach miejskiej gospodarki w ub. roku — w następnych numerach. (x)

Plenum KD Stare Miasto

Przed kampanią sprawozdawczo-wyborczą

W dniu wczorajszym obradowało plenum KD Stare Miasto pod przewodnictwem sekretarza KD tow. Henryki Kitińskiej. Tematem obrad było omówienie zadań organizacji partyjnych w rozprawach na temat kampanii sprawozdawczo-wyborczej w naszej partii. Referat na temat zadań politycznych i organizacyjnych członków partii i POP w kampanii wygłosił sekretarz KD tow. Zb. Wójcik. Omówił on cele polityczne i zadania, jakie stawia sobie KD i organizacjom partyjnym w okresie najbliższych miesięcy wzmocnionej pracy partyjnej.

Staromiejska dzielnica — wychodząc z ducha uchwały swojej ostatniej konferencji sprawozdawczej, uchwala „wznowienie plenum KD oraz instrukcji KC wypunktowuje na plan pierwszy trwającą kampanię zagadnienia: ideowo-wychowawcze i umocnienie organizacji POP, zabezpieczenie partyjnych planów gospodarczych pierwszego roku pięcioletki, wzrost wpływu

partyjnego na bezpartyjnych m. in. poprzez prawidłowe kierowanie organizacjami masowymi, oraz poprawę form i treści pracy partyjnej wszystkich organizacji partyjnych. Rozwinięta i bogata w treści dyskusja (zabierali głos m. in. tow. Rydz, Szabowski, Michnik, Kozioł, Pławowski, Baranowski, Niedzielski i inni) akcentowała kontynuację rozpraw w ubiegłej kadencji kierunków pracy KD oraz szczególnie wiele uwagi poświęciła roli i miejscu sekretarza POP w organizacjach partyjnych i zakładach pracy. Kampania sprawozdawczo-wyborcza, rozpoczynająca się już w styczniu br. trwać będzie — zgodnie z uchwytym planem w oddziałowych, podstawowych organizacjach oraz w grupach partyjnych do 30 czerwca br.

Z powrotu zimy zadzwoniła najbardziej dzieci, dla których śnieg stanowi nie lada atrakcję. Oto grupa maluchów, którzy w obrębie Plant zabawiali się śnieżnymi kulami. Fot. J. Uiberall

Łaśdawnictwo mile widziane

Milę niespodziankę noworoczną sprawił małym mieszkańcom Państwowego Domu Dziecka nr 3 w Prokocimiu ZMS-owski aktywny komitet Studium Wąskowego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studenti z tej kampanii zebrali kilkanaście książek oraz 400 zł gotówki i w zakupieniu za te kwoty ciekawych wydawnictw, przekazali ten miły pominek 6 km. wychowankom PDD. Spodziewamy się, że inicjatywa studentów UJ nie pozostanie bez echa wśród ich kolegów z innych uczelni Krakowa. (s)

Wystawa malarska...

Prace Carlotta BOGNA i Jana Rydzowskiego oraz grafiki Franciszka Buncha zostanie otwarta w niedzielę, o godz. 12, w gmachu pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim.

Co w spółdzielczości mieszkaniowej?

Nowe osiedla, stare trudności

Jakie plany realizuje w bieżącym roku spółdzielczość mieszkaniowa na terenie naszego miasta? Jak powstają osiedla mieszkaniowe? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do JANA ZAKRZEWSKIEGO, dyr. Centralnego Związku Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego, Oddział w Krakowie.

Według udzielonych nam informacji, Kraków otrzymał w 1966 r. — 1788 mieszkań o łącznej powierzchni użytkowej 79 tys. m kwadr. Dla porównania w ub. roku oddano lokatorów 1456 mieszkań. Czy plany zrealizowane? Wykonawcy gwarantują oddanie do użytku 70 tys. m kw. Brak pokrycia na wykonanie 9 tys. m kw. wynika z niskiego zaangażowania budowy niektórych wyspach domów. Nie mają szczęścia bloki nr 17 i 18 przy ul. Nowogrodzkiej, bloki A i B przy ul. Wileńskiej. Pod blokiem nr 17 odkryto w trakcie budowy wodę. Dla domów przy ul. Wileńskiej i Wileńskiej zmieniając dokumentację.

Wykonanie pełnego planu jest możliwe pod warunkiem skoncentrowania prac przy budowie obiektów zaplanowanych na 1967 rok. A więc dla przykładu — bloki przy ul. Wileńskiej 15 czy Li-

terwencji 209-95

Dlaczego w Krakowie tak trudno o drożdże? — zapytaliśmy Czytelnika. Ob. N. w pogoni za drożdżami przewodził dookoła 2 dzielnice: Stare Miasto i Kleparz. We wszystkich sklepach otrzymał jednakową odpowiedź: Nie ma! Nie wiemy, kiedy będą!

Coś tu jednak „nie gra”. Mamu przecież w Błaznowie fabrykę drożdży. Może więc kierownicy sklepów zamawiają zbyt małe ilości tego „rarity-tasu”?

Mieszkańcy Podgórz — zwracają ci w podziemnym wieku — mają nowe zamieszkanie. Oto jakiego 2 tygodnie temu zamknięto

Kraków przeszłości

Niebezpieczne obłożenie

pod wodzą niezwykle dzielnego i doświadczanego wodza, kanclerza Zamowskiego — zamknął się w twierdzy krakowskiej. Losy obłożenia nęzwały się jesienią 1587 roku. Arcyksiążę przybył pod Kraków z pięciotysięcznym wojskiem niemieckim, a prócz tego był wspomagany przez swoich polskich popleczyków. Jego główny przeciwnik Zamowski zabłysnął wówczas wielkim talentem, jako wódz i świetny organizator. Wierząc w siłę murów i baszt, nę zaniedbywał kanclerz spraw. Obroncy, z mieszanym uczuciami spoglądali na potężną armię wroga. Widok doskonale uzbrojonych hufców niemieckich napawał lekciem obrońców. Zamowski przearował więc różne pocieśszające informacje o wyładowaniu Zygmunta na ziemi polskiej, to znowu o poważnych sukcesach zwolenników Szweda.

CO, GDZIE, KIEDY?

8 STYCZEŃ Sobota SEWERYNA

7 STYCZEŃ Niedziela JULIANA

SOBOTA
Im. SŁOWACKIEGO: Kobiety stamtąd — 19.15, SALA KLUBU ZZZ: Kłameczucha — 19.15, STARY: Pastorałka — 19.15, KAMERALNY: Tango — 19.15, ROZMAITOSTY: Robin Hood — 19.15, Niedzielnice z zachodnią (gala Klubu MPK) — 20, LUDOWY: Król Agis — 19.15, RAPSOZYCZNY: Polonez Bogusławski — 19.15, MUZYCZNY: Baron cygański — 19.15, GROTESKA: Ubu król — 19.15, KOLEJARZA: Lekkożylna siostra — 19.

NIEDZIELA
Im. SŁOWACKIEGO: Kobiety stamtąd — 19.15, SALA KLUBU ZZZ: Kłameczucha — 19.15, STARY: Pastorałka — 19.15, Zapiszcie do zamku — 19.15, KAMERALNY: Tango — 19.15, Ktoś nowy — 19.15, ROZMAITOSTY: Robin Hood — 19.15, LUDOWY: Trzech tuchciuchów — 19.15, RAPSOZYCZNY: Pinokio — 19.15, MUZYCZNY: Gala Teatrów Słowackiego i Tosca — 19.15, GROTESKA: Siośna wyprawa — 19.15, KOLEJARZA: Lekkożylna siostra — 19.

KINA W NOWEJ Hucie:
SWIT: Lampart (wl-fr, 14 lat) — 16, 19.30, SWIT m. siala 8 1/2 (wl, 16 lat) — 14.30, 17, 19.30, ŚWIATOWID: Ameryka, Ameryka (USA, 16 lat) — 16, 19, ŚWIATOWID m. sala: Ryzykując lata (wl, 12 lat) — 15, 17.15, 19.30, KOLOROWE: nieczynne, BALLADY: Pechowy Sylwester (wl, 16 lat) — 18, 19.30, STARY: Prawo i pięć (pol, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, FLASZOW — Kolejarz: Trwaj w tward (jug, 16 lat) — 17, 19.30, ENERGETYK: Kaszlar (ang, 16 lat) — 17, 19, 19.30, SWOSZOWICE — Swoszowianka „M” Morderca (NRF, 16 lat) — 18, 19.30, PROKOCIM — ZZZ: Banda (pol, 16 lat) — 18, 19.30, WIELICZKA — Górnik: Pokiły — 18, 19.30, SKAWINA — Junak: Płaki, Hutnik — nieczynne.

NIEDZIELA
CHEMIK: Bajki — 11, Siedem narzeczonych dla siedmiu braci (USA, 12 lat) — 14.45, 17, 19.15, DOM ZOLNIERZA: Bajki — 13, Przybycie Tytanów (wl, 11 lat) — 14.45, 18, 20.15, ISKIERKA: Bajki — 14, Strzelba z Nevesine (dub, 12 lat) — 15, 17, 19, KULTURA: Zerwany most (pol, 14 lat) — 15.30, 17.45, 20, MELODIA: Tajemnica starej kopalni (ang, 7 lat) — 10.30, 12.30, Ołbrzym (USA, 12 lat) — 14.45, 19, MARSKOTKA: Bajki — 10.15, 11.15, 12.15, Winda tarowa (fr, 16 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MIŁOŚĆ: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15, 16, Gdzie jest generał (pol, 12 lat) — 17, 19, MIKRO: Słodkie życie (wl, 18 lat) — 14.45, 19, 19.30, GUARDIA: Bajki i Kabaret „Drops” — 10.15, 12.15, Śweta wolna (goc, 9 lat) — 14.45, 17, 19.15, TĘCZA: General (USA, 9 lat) — 11, 12.30, Diabełski sztuczki (fr, 16 lat) — 17.30, 19.30, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Syn kapitana Błoda (fr-wl, 12 lat) — 10, 12.30, Pieciu mężów pani Lizy (USA, 16 lat) — 14.45, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Kobiety strażnice (fr, 16 lat) — 12, 14.45, 18, 20.15, WISŁA: Ołbrzym (USA, 12 lat) — 11, Mord w Tokio (dub, 16 lat) — 16, 18, 20, WRZOS: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, Wspaniałych (USA, 14 lat) — 13, 16, 19, ZUCH: Powodzenia chłopce (jug, 9 lat) — 15, 17, 19, ZDROWIE: Wejnia trwa (wl, 16 lat) — 19, ZWIĄZKOWIE: Bajki — 17, Gdzie twoje miejsce (czes, 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ Hucie:
SWIT: Bajki — 11, Lampart (wl-fr, 14 lat) — 16, 19.30, ŚWIATOWID: Bajki — 11.15, Ameryka, Ameryka (USA, 16 lat) — 16, 19, ŚWIATOWID m. sala: Ryzykując lata (wl, 12 lat) — 15, 17.15, 19.30, KOLOROWE: nieczynne, BALLADY: Pechowy Sylwester (wl, 16 lat) — 18, 19.30, STARY: Prawo i pięć (pol, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, FLASZOW — Kolejarz: Trwaj w tward (jug, 16 lat) — 17, 19.30, ENERGETYK: Kaszlar (ang, 16 lat) — 17, 19, 19.30, SWOSZOWICE — Swoszowianka „M” Morderca (NRF, 16 lat) — 18, 19.30, PROKOCIM — ZZZ: Banda (pol, 16 lat) — 18, 19.30, WIELICZKA — Górnik: Pokiły — 18, 19.30, SKAWINA — Junak: Płaki, Hutnik — nieczynne.

NIEDZIELA
CHEMIK: Bajki — 11, Siedem narzeczonych dla siedmiu braci (USA, 12 lat) — 14.45, 17, 19.15, DOM ZOLNIERZA: Bajki — 13, Przybycie Tytanów (wl, 11 lat) — 14.45, 18, 20.15, ISKIERKA: Bajki — 14, Strzelba z Nevesine (dub, 12 lat) — 15, 17, 19, KULTURA: Zerwany most (pol, 14 lat) — 15.30, 17.45, 20, MELODIA: Tajemnica starej kopalni (ang, 7 lat) — 10.30, 12.30, Ołbrzym (USA, 12 lat) — 14.45, 19, MARSKOTKA: Bajki — 10.15, 11.15, 12.15, Winda tarowa (fr, 16 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MIŁOŚĆ: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15, 16, Gdzie jest generał (pol, 12 lat) — 17, 19, MIKRO: Słodkie życie (wl, 18 lat) — 14.45, 19, 19.30, GUARDIA: Bajki i Kabaret „Drops” — 10.15, 12.15, Śweta wolna (goc, 9 lat) — 14.45, 17, 19.15, TĘCZA: General (USA, 9 lat) — 11, 12.30, Diabełski sztuczki (fr, 16 lat) — 17.30, 19.30, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Syn kapitana Błoda (fr-wl, 12 lat) — 10, 12.30, Pieciu mężów pani Lizy (USA, 16 lat) — 14.45, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Kobiety strażnice (fr, 16 lat) — 12, 14.45, 18, 20.15, WISŁA: Ołbrzym (USA, 12 lat) — 11, Mord w Tokio (dub, 16 lat) — 16, 18, 20, WRZOS: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, Wspaniałych (USA, 14 lat) — 13, 16, 19, ZUCH: Powodzenia chłopce (jug, 9 lat) — 15, 17, 19, ZDROWIE: Wejnia trwa (wl, 16 lat) — 19, ZWIĄZKOWIE: Bajki — 17, Gdzie twoje miejsce (czes, 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ Hucie:
SWIT: Bajki — 11, Lampart (wl-fr, 14 lat) — 16, 19.30, ŚWIATOWID: Bajki — 11.15, Ameryka, Ameryka (USA, 16 lat) — 16, 19, ŚWIATOWID m. sala: Ryzykując lata (wl, 12 lat) — 15, 17.15, 19.30, KOLOROWE: nieczynne, BALLADY: Pechowy Sylwester (wl, 16 lat) — 18, 19.30, STARY: Prawo i pięć (pol, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, FLASZOW — Kolejarz: Trwaj w tward (jug, 16 lat) — 17, 19.30, ENERGETYK: Kaszlar (ang, 16 lat) — 17, 19, 19.30, SWOSZOWICE — Swoszowianka „M” Morderca (NRF, 16 lat) — 18, 19.30, PROKOCIM — ZZZ: Banda (pol, 16 lat) — 18, 19.30, WIELICZKA — Górnik: Pokiły — 18, 19.30, SKAWINA — Junak: Płaki, Hutnik — nieczynne.

NIEDZIELA
CHEMIK: Bajki — 11, Siedem narzeczonych dla siedmiu braci (USA, 12 lat) — 14.45, 17, 19.15, DOM ZOLNIERZA: Bajki — 13, Przybycie Tytanów (wl, 11 lat) — 14.45, 18, 20.15, ISKIERKA: Bajki — 14, Strzelba z Nevesine (dub, 12 lat) — 15, 17, 19, KULTURA: Zerwany most (pol, 14 lat) — 15.30, 17.45, 20, MELODIA: Tajemnica starej kopalni (ang, 7 lat) — 10.30, 12.30, Ołbrzym (USA, 12 lat) — 14.45, 19, MARSKOTKA: Bajki — 10.15, 11.15, 12.15, Winda tarowa (fr, 16 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MIŁOŚĆ: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15, 16, Gdzie jest generał (pol, 12 lat) — 17, 19, MIKRO: Słodkie życie (wl, 18 lat) — 14.45, 19, 19.30, GUARDIA: Bajki i Kabaret „Drops” — 10.15, 12.15, Śweta wolna (goc, 9 lat) — 14.45, 17, 19.15, TĘCZA: General (USA, 9 lat) — 11, 12.30, Diabełski sztuczki (fr, 16 lat) — 17.30, 19.30, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Syn kapitana Błoda (fr-wl, 12 lat) — 10, 12.30, Pieciu mężów pani Lizy (USA, 16 lat) — 14.45, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Kobiety strażnice (fr, 16 lat) — 12, 14.45, 18, 20.15, WISŁA: Ołbrzym (USA, 12 lat) — 11, Mord w Tokio (dub, 16 lat) — 16, 18, 20, WRZOS: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, Wspaniałych (USA, 14 lat) — 13, 16, 19, ZUCH: Powodzenia chłopce (jug, 9 lat) — 15, 17, 19, ZDROWIE: Wejnia trwa (wl, 16 lat) — 19, ZWIĄZKOWIE: Bajki — 17, Gdzie twoje miejsce (czes, 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ Hucie:
SWIT: Bajki — 11, Lampart (wl-fr, 14 lat) — 16, 19.30, ŚWIATOWID: Bajki — 11.15, Ameryka, Ameryka (USA, 16 lat) — 16, 19, ŚWIATOWID m. sala: Ryzykując lata (wl, 12 lat) — 15, 17.15, 19.30, KOLOROWE: nieczynne, BALLADY: Pechowy Sylwester (wl, 16 lat) — 18, 19.30, STARY: Prawo i pięć (pol, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, FLASZOW — Kolejarz: Trwaj w tward (jug, 16 lat) — 17, 19.30, ENERGETYK: Kaszlar (ang, 16 lat) — 17, 19, 19.30, SWOSZOWICE — Swoszowianka „M” Morderca (NRF, 16 lat) — 18, 19.30, PROKOCIM — ZZZ: Banda (pol, 16 lat) — 18, 19.30, WIELICZKA — Górnik: Pokiły — 18, 19.30, SKAWINA — Junak: Płaki, Hutnik — nieczynne.

NIEDZIELA
CHEMIK: Bajki — 11, Siedem narzeczonych dla siedmiu braci (USA, 12 lat) — 14.45, 17, 19.15, DOM ZOLNIERZA: Bajki — 13, Przybycie Tytanów (wl, 11 lat) — 14.45, 18, 20.15, ISKIERKA: Bajki — 14, Strzelba z Nevesine (dub, 12 lat) — 15, 17, 19, KULTURA: Zerwany most (pol, 14 lat) — 15.30, 17.45, 20, MELODIA: Tajemnica starej kopalni (ang, 7 lat) — 10.30, 12.30, Ołbrzym (USA, 12 lat) — 14.45, 19, MARSKOTKA: Bajki — 10.15, 11.15, 12.15, Winda tarowa (fr, 16 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MIŁOŚĆ: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15, 16, Gdzie jest generał (pol, 12 lat) — 17, 19, MIKRO: Słodkie życie (wl, 18 lat) — 14.45, 19, 19.30, GUARDIA: Bajki i Kabaret „Drops” — 10.15, 12.15, Śweta wolna (goc, 9 lat) — 14.45, 17, 19.15, TĘCZA: General (USA, 9 lat) — 11, 12.30, Diabełski sztuczki (fr, 16 lat) — 17.30, 19.30, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Syn kapitana Błoda (fr-wl, 12 lat) — 10, 12.30, Pieciu mężów pani Lizy (USA, 16 lat) — 14.45, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Kobiety strażnice (fr, 16 lat) — 12, 14.45, 18, 20.15, WISŁA: Ołbrzym (USA, 12 lat) — 11, Mord w Tokio (dub, 16 lat) — 16, 18, 20, WRZOS: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, Wspaniałych (USA, 14 lat) — 13, 16, 19, ZUCH: Powodzenia chłopce (jug, 9 lat) — 15, 17, 19, ZDROWIE: Wejnia trwa (wl, 16 lat) — 19, ZWIĄZKOWIE: Bajki — 17, Gdzie twoje miejsce (czes, 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ Hucie:
SWIT: Bajki — 11, Lampart (wl-fr, 14 lat) — 16, 19.30, ŚWIATOWID: Bajki — 11.15, Ameryka, Ameryka (USA, 16 lat) — 16, 19, ŚWIATOWID m. sala: Ryzykując lata (wl, 12 lat) — 15, 17.15, 19.30, KOLOROWE: nieczynne, BALLADY: Pechowy Sylwester (wl, 16 lat) — 18, 19.30, STARY: Prawo i pięć (pol, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, FLASZOW — Kolejarz: Trwaj w tward (jug, 16 lat) — 17, 19.30, ENERGETYK: Kaszlar (ang, 16 lat) — 17, 19, 19.30, SWOSZOWICE — Swoszowianka „M” Morderca (NRF, 16 lat) — 18, 19.30, PROKOCIM — ZZZ: Banda (pol, 16 lat) — 18, 19.30, WIELICZKA — Górnik: Pokiły — 18, 19.30, SKAWINA — Junak: Płaki, Hutnik — nieczynne.

NIEDZIELA
CHEMIK: Bajki — 11, Siedem narzeczonych dla siedmiu braci (USA, 12 lat) — 14.45, 17, 19.15, DOM ZOLNIERZA: Bajki — 13, Przybycie Tytanów (wl, 11 lat) — 14.45, 18, 20.15, ISKIERKA: Bajki — 14, Strzelba z Nevesine (dub, 12 lat) — 15, 17, 19, KULTURA: Zerwany most (pol, 14 lat) — 15.30, 17.45, 20, MELODIA: Tajemnica starej kopalni (ang, 7 lat) — 10.30, 12.30, Ołbrzym (USA, 12 lat) — 14.45, 19, MARSKOTKA: Bajki — 10.15, 11.15, 12.15, Winda tarowa (fr, 16 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MIŁOŚĆ: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15, 16, Gdzie jest generał (pol, 12 lat) — 17, 19, MIKRO: Słodkie życie (wl, 18 lat) — 14.45, 19, 19.30, GUARDIA: Bajki i Kabaret „Drops” — 10.15, 12.15, Śweta wolna (goc, 9 lat) — 14.45, 17, 19.15, TĘCZA: General (USA, 9 lat) — 11, 12.30, Diabełski sztuczki (fr, 16 lat) — 17.30, 19.30, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Syn kapitana Błoda (fr-wl, 12 lat) — 10, 12.30, Pieciu mężów pani Lizy (USA, 16 lat) — 14.45, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Kobiety strażnice (fr, 16 lat) — 12, 14.45, 18, 20.15, WISŁA: Ołbrzym (USA, 12 lat) — 11, Mord w Tokio (dub, 16 lat) — 16, 18, 20, WRZOS: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, Wspaniałych (USA, 14 lat) — 13, 16, 19, ZUCH: Powodzenia chłopce (jug, 9 lat) — 15, 17, 19, ZDROWIE: Wejnia trwa (wl, 16 lat) — 19, ZWIĄZKOWIE: Bajki — 17, Gdzie twoje miejsce (czes, 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ Hucie:
SWIT: Bajki — 11, Lampart (wl-fr, 14 lat) — 16, 19.30, ŚWIATOWID: Bajki — 11.15, Ameryka, Ameryka (USA, 16 lat) — 16, 19, ŚWIATOWID m. sala: Ryzykując lata (wl, 12 lat) — 15, 17.15, 19.30, KOLOROWE: nieczynne, BALLADY: Pechowy Sylwester (wl, 16 lat) — 18, 19.30, STARY: Prawo i pięć (pol, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, FLASZOW — Kolejarz: Trwaj w tward (jug, 16 lat) — 17, 19.30, ENERGETYK: Kaszlar (ang, 16 lat) — 17, 19, 19.30, SWOSZOWICE — Swoszowianka „M” Morderca (NRF, 16 lat) — 18, 19.30, PROKOCIM — ZZZ: Banda (pol, 16 lat) — 18, 19.30, WIELICZKA — Górnik: Pokiły — 18, 19.30, SKAWINA — Junak: Płaki, Hutnik — nieczynne.

NIEDZIELA
CHEMIK: Bajki — 11, Siedem narzeczonych dla siedmiu braci (USA, 12 lat) — 14.45, 17, 19.15, DOM ZOLNIERZA: Bajki — 13, Przybycie Tytanów (wl, 11 lat) — 14.45, 18, 20.15, ISKIERKA: Bajki — 14, Strzelba z Nevesine (dub, 12 lat) — 15, 17, 19, KULTURA: Zerwany most (pol, 14 lat) — 15.30, 17.45, 20, MELODIA: Tajemnica starej kopalni (ang, 7 lat) — 10.30, 12.30, Ołbrzym (USA, 12 lat) — 14.45, 19, MARSKOTKA: Bajki — 10.15, 11.15, 12.15, Winda tarowa (fr, 16 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MIŁOŚĆ: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15, 16, Gdzie jest generał (pol, 12 lat) — 17, 19, MIKRO: Słodkie życie (wl, 18 lat) — 14.45, 19, 19.30, GUARDIA: Bajki i Kabaret „Drops” — 10.15, 12.15, Śweta wolna (goc, 9 lat) — 14.45, 17, 19.15, TĘCZA: General (USA, 9 lat) — 11, 12.30, Diabełski sztuczki (fr, 16 lat) — 17.30, 19.30, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Syn kapitana Błoda (fr-wl, 12 lat) — 10, 12.30, Pieciu mężów pani Lizy (USA, 16 lat) — 14.45, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Kobiety strażnice (fr, 16 lat) — 12, 14.45, 18, 20.15, WISŁA: Ołbrzym (USA, 12 lat) — 11, Mord w Tokio (dub, 16 lat) — 16, 18, 20, WRZOS: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, Wspaniałych (USA, 14 lat) — 13, 16, 19, ZUCH: Powodzenia chłopce (jug, 9 lat) — 15, 17, 19, ZDROWIE: Wejnia trwa (wl, 16 lat) — 19, ZWIĄZKOWIE: Bajki — 17, Gdzie twoje miejsce (czes, 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ Hucie:
SWIT: Bajki — 11, Lampart (wl-fr, 14 lat) — 16, 19.30, ŚWIATOWID: Bajki — 11.15, Ameryka, Ameryka (USA, 16 lat) — 16, 19, ŚWIATOWID m. sala: Ryzykując lata (wl, 12 lat) — 15, 17.15, 19.30, KOLOROWE: nieczynne, BALLADY: Pechowy Sylwester (wl, 16 lat) — 18, 19.30, STARY: Prawo i pięć (pol, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, FLASZOW — Kolejarz: Trwaj w tward (jug, 16 lat) — 17, 19.30, ENERGETYK: Kaszlar (ang, 16 lat) — 17, 19, 19.30, SWOSZOWICE — Swoszowianka „M” Morderca (NRF, 16 lat) — 18, 19.30, PROKOCIM — ZZZ: Banda (pol, 16 lat) — 18, 19.30, WIELICZKA — Górnik: Pokiły — 18, 19.30, SKAWINA — Junak: Płaki, Hutnik — nieczynne.

NIEDZIELA
CHEMIK: Bajki